

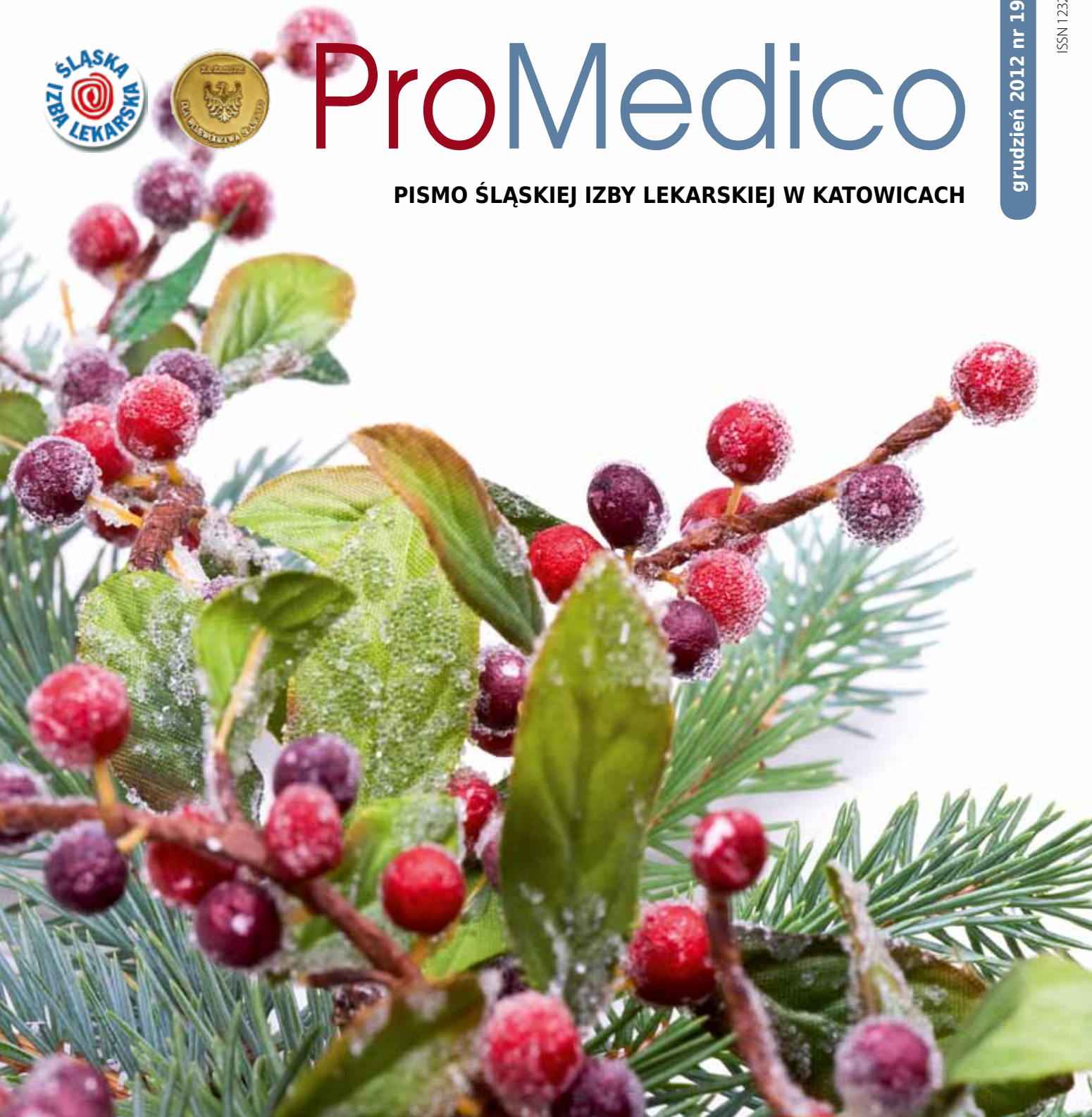


ProMedico

PISMO ŚLĄSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ W KATOWICACH

grudzień 2012 nr 198

ISSN 1232-8693



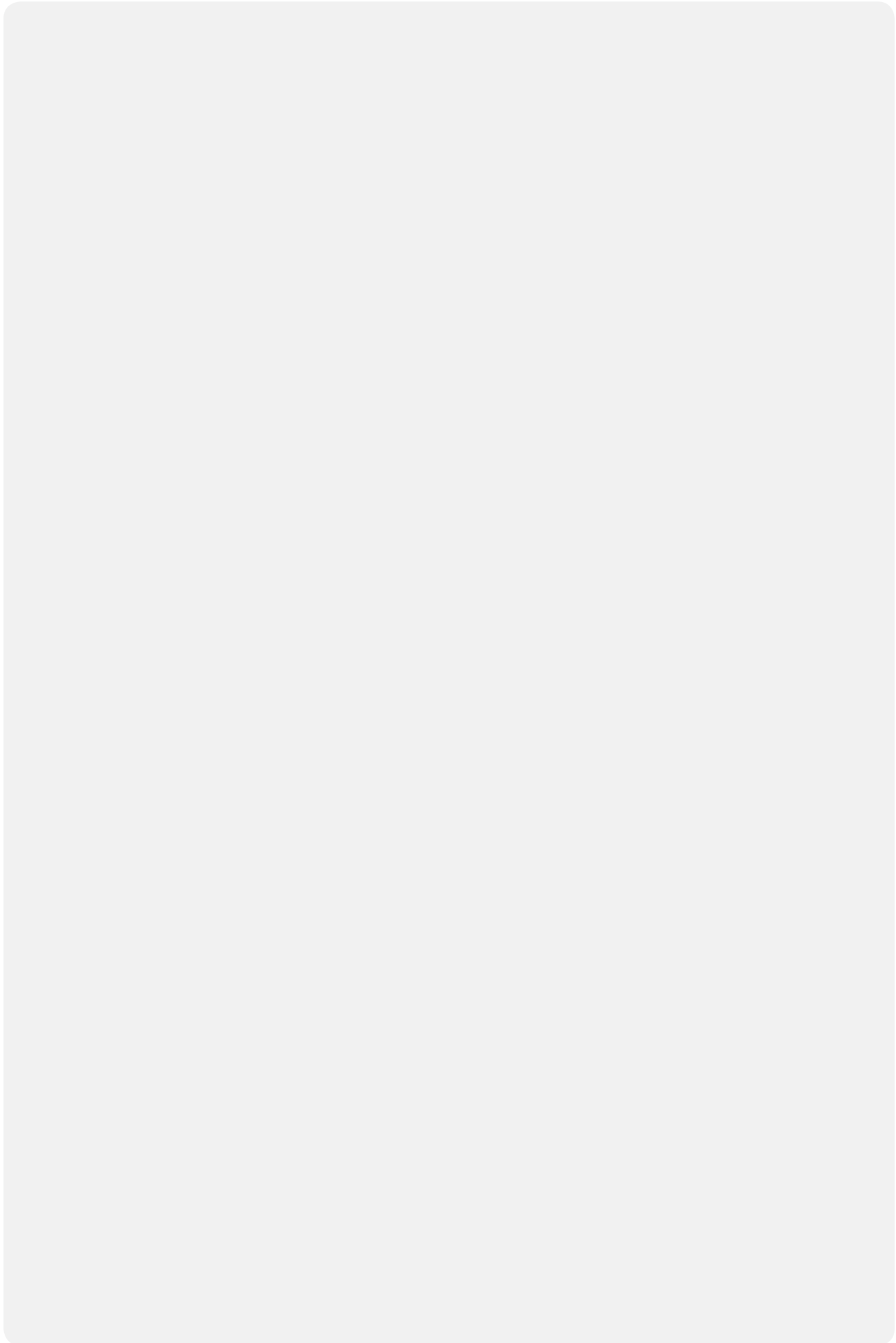
Dobrych Świąt...

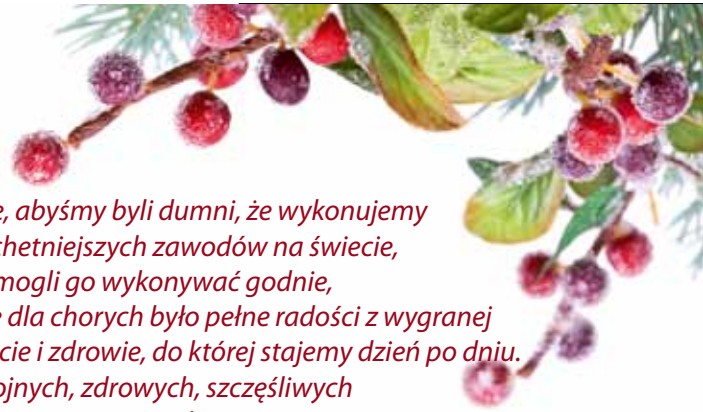
► **Rozmowa z Jackiem Kozakiewiczem, prezesem ORL VI kadencji**
str. 4

► **Gratulacje dla nowych specjalistów**
str. 8

► **Media: więcej pozytywów!**
str. 13

Reklama





Życzę Wam i sobie, abyśmy byli dumni, że wykonujemy jeden z najszlachetniejszych zawodów na świecie, żebyśmy mogli go wykonywać godnie, żeby nasze poświęcenie dla chorych było pełne radości z wygranej w tej nierównej walce o życie i zdrowie, do której stajemy dzień po dniu. Życzę spokojnych, zdrowych, szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia, aby ten spokój i szczęście były w naszych domach i sercach, także w nadchodzącym, 2013 roku.

Z mojego punktu **widzenia**

Po raz kolejny przeglądam wykaz ocen Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego w ostatniej sesji jesiennej. Wyniki w niektórych dziedzinach mocno zaskakują. Bardzo dobrych i dobrych z plusem, nomen omen, jak na lekarstwo, aż 73 niedostateczne z anestezjologii i intensywnej terapii na 86 zdających, czyli tylko 15% udało się zaliczyć egzamin. Także więcej niż połowa uczestników nie zaliczyła egzaminu w dziedzinie okulistyki i stomatologii dziecięcej. Można odnieść wrażenie, że był to „konkurs”, a nie licencyjny egzamin zawodowy, kończący ostateczny etap wieloletniego szkolenia. Bo trudno przecież uwierzyć, żeby tylko tak nieliczna grupa lekarzy przyswoiła sobie wiedzę i miała niezbędne przygotowanie. Wysłałmy pismo do dyrektora CEM, m.in. w celu analizy i wyjaśnienia przyczyn tak wielu niepowodzeń, zainteresowałem też sprawą konsultantów wojewódzkich i właściwe towarzystwa naukowe. Ale nie czekając na odpowiedź można powiedzieć, że sposób weryfikacji wiedzy zdających wymaga zmian i transparentności, bez których ministerialna lista specjalizacji priorytetowych, która przez ostatnie trzy lata zwiększyła się do 21 pozycji, zamiast maleć, będzie wzbogacać się o nowe dziedziny. Lekarze w kierowanej do mnie korespondencji wskazują na niejednoznaczne odpowiedzi, niespójne informacje w materiałach źródłowych, wysoki stopień komplikacji pytań i odpowiedzi w zadaniach egzaminacyjnych przy zawilej konstrukcji gramatyczno-składniowej, co utrudniało zrozumienie pytania i udzielenie prawidłowej odpowiedzi w wymaganym czasie.

Zdobycie specjalizacji wymaga dziś od lekarza poświęcenia, ogromnego samozaparca, walki z trudnościami, a nie tylko „po prostu” przyswojenia wiedzy. Od wielu lat samorząd lekarski postuluje wprowadzenie urlopów szkoleniowych. Chwała i podziękowania tym, na razie niestety

nielicznym, kierownikom i dyrektorom, którzy zdecydowali się wprowadzić ten rodzaj urlopu, który przecież tak naprawdę urlopem nie jest.

Grudniowy numer „Pro Medico” jest wydaniem szczególnym, bo podjęliśmy próbę częściowego chociaż podsumowania trzech lat tej kadencji. W wywiadzie na dalszych stronach biuletynu powołuję się na otrzymywane listy, maile, telefony (redakcja zamieściła nawet jedno z wielu takich wzruszających podziękowań, od laureatki naszego Wawrzynu Lekarskiego, Pani Docent Stefani Kardaszewicz). Te Wasze głosy, opinie, głosy polemiczne czy krytyczne są dla mnie bardzo ważne, czekam więc na dalsze sygnały, informacje, propozycje, także w reakcji na mój apel o nadanie najlepszym z naszego lekarskiego grona wyróżnień i odznaczeń. Pierwsze wskazania dostaliśmy natychmiast po ukazaniu się apelu na stronie, bardzo wiele ich nadeszło po wydaniu listopadowego numeru „Pro Medico”, za wszystkie serdecznie dziękuję.

Żyjemy w czasie wymuszanej na społeczeństwie ideologii beztroski, odsuwania myśli o starości, chorobie, o śmierci. Wszyscy podkreślają radosny charakter Bożego Narodzenia, nieliczni tylko przypominają, czym jest dla katolików poprzedzający je Adwent, czyli okres oczekiwania, ciszy, skupienia, refleksji. Także refleksji nad przemijaniem. Pisząc te słowa, ciągle mam w pamięci Koleżanki i Kolegów, których w przyszłym roku już z nami nie będzie. Z ogromnym smutkiem i żalem czytam listę Zmarłych, którym był poświęcony doroczny koncert „Pro Memoria”, z lakoniczną informacją „żył lat 41, 45, 63, 81”... W Dzień Zaduszny odszedł Kol. Adam Blecharz i to jest kolejna bardzo bolesna strata dla naszego lekarskiego samorządu, z którym był tak mocno, przez wiele lat związany...

Joakime

W numerze:

Z mojego punktu widzenia	1	Nowe pismo naukowe	14
Felieton „Święta polskie”	2	Spotkanie stażystów ze Szpitala Bonifratrów	15
Z działań samorządu: Komunikaty	3	VII Światowy Kongres Polonii Medycznej	15
Rozmowa z Jackiem Kozakiewiczem, Prezesem ŚIL	4	Doktor Mieczysław Buczkowski: wzruszający jubileusz	15
Kalendarium Prezesa ŚIL	6	Koncert charytatywny. Karetka potrzebna od zaraz...	16
Podsumowanie najważniejszych działań samorządu 2009-2012	7	Europejskie Postępy w Medycynie Fotodynamicznej	17
Gratulacje dla nowych specjalistów	8	XII Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Medycyny Pracy	18
Działalność Wojewódzkiej Komisji ds. orzekania o zdarzeniach medycznych	10	Po 50 latach od uzyskania dyplomu	18
Stanowisko Komisji ds. Etyki Lekarskiej	11	Mediolan – stolica okulistyki i Formuły 1	19
Z teki rzecznika	12	AKW KAJMAN: tu czują się dobrze wszystkie marzenia	20
Media: więcej pozytywów!	13	Sport	23
		Pro Memoria...	26
		Wspomnienia, nekrologi	27
		Ogłoszenia i reklamy	

Święta polskie Grudzień

Kiedy po raz pierwszy pojawili się w Polsce Dziadek Mróz ze stadem wnuczek Śnieżynek, reniferów, śpiewających łosi, krasnali i „mikołajków”? Dokładnie nie wiadomo. Pewnie wtedy, gdy zaczęto propagować „zimowe święta” jako czas, w którym w dobrym tonie jest nieprzytomnie się objadać i zadłuzać na prezenty, a gazety zaczęły drukować „wigilijny savoir – vivre” (cytując dokładnie). Proces przyswajania przez ludową władzę Świąt Bożego Narodzenia dostrzegli Stanisławowie: Barreja i Tym, umieszczając w jednej z komedii dialog: – *Ty, kiedy u nich wypada wigilia? –24 grudnia. – To dobrze, to jeszcze przed świętami!* Tymczasem wiemy, że św. Mikołaj był ascetycznym kapłanem, a nie zażywnym, rumianym dziadkiem. Zmarł właśnie 6 grudnia. Uwiecznił go m.in. Dante w „Boskiej komedii”. A pędzący na saniach grubasek w czerwonej czapce i z doklejoną brodą, to mieszanka elementów różnych kultur ludowych, z przewagą skandynawskich. Ale czy prezenty będzie wręczał św. Mikołaj czy dziadek Mróz, jedno jest pewne: **„W Mikołaja, gdy deszcz wszędzie, cała zima lekka będzie”.**

Kiedy śpiewamy kolędy, sięgamy do najstarszej polskiej tradycji, w której pobrzmiewają marsze, kołysanki, kujawiaki, polonezy i słowa naszych poetów. „Zdrów bądź królu anielski” pochodzi z ok. 1420 roku. „Chrystus się nam narodził” sprzed 1435, „Zstałaś się rzecz wielmi dziwna” z 1440 r. „Anioł pasterzom mówił” to XVI w., tłumaczenie z łaciny średniowiecznego „Dies est laetitiae”, słowa „Mizerna, cicha” napisał w XIX w. Teofil Lenartowicz, a „Bóg się rodzi” Franciszek Karpiński, poeta doby stanisławowskiej. Jak przekazuje tradycja, melodię zaczerpnięto z poloneza koronacyjnego królów polskich. Z kolei „Jezus malusieńki” ma rytm i cechy ludowego kujawiaka, pochodzącego z XVIII wieku. Muzykę „Przybieżeli do Betlejem” zanotował w XVI w. Jan z Lublina w swym tabulaturze organowym, zbiorze nielicznie zachowanych zapisów nutowych kolęd. „W żłobie leży” – autorem słów jest sam ks. Piotr Skarga. Kolęda powstała w XVII wieku, w oparciu o poloneza tańczonego na dworze króla Władysława IV. Fryderyk Chopin wplótł do Scherza h-moll kołysankową melodię „Lulajże Jezuniu” i tak dalej, i tak dalej... Śpiewajmy więc kolędy, pastoralki, bo, jak napisał Goethe: **„Gdzie słyszysz śpiew, tam wstąp, Tam ludzie dobre serca mają, Bo ludzie źli, ach wierzaj mi, Ci nigdy nie śpiewają...”**

Dzień św. Łucji (13 grudnia) oddziela od Bożego Narodzenia dokładnie 12 dni. Na tej podstawie górale beskidzcy ponoć wróżą, jaka pogoda będzie w następnym roku – każdy dzień odpowiada kolejnemu miesiącowi. (Jak wobec tego przepowiadają upalne lato? Nie wiadomo.) Zanim w polskich domach pojawiła się choinka, izby ustrajano: podłazniczką, jutką, sadem, wiechą,

świątem czy wilijką, nazywanymi też „czartopłochami”. Był to więc od wieków czas, gdy Zło nie miało do domów wstępu...

Grudzień to miesiąc pamiętnych rocznic. W 1970 r., kiedy przeciętna płaca wynosiła 2,5 tys. a średnia emerytura 1 tys., kilo cukru kosztowało 10,5 zł, wino „marki wino” 23 zł (J-23), pół litra wódki 90 zł, a czarno-biały telewizor 7 tys. Wtedy ceny ustalano centralnie. Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR zatwierdzono uchwałę Rady Ministrów o zmianie cen detalicznych. Do wszystkich Podstawowych Organizacji Partyjnych skierowano specjalny list w sprawie podwyżek, który miał być odczytany 12 grudnia na zebraniach partyjnych. Chodziło „o wyjaśnienie wszystkim ludziom pracy przyczyn i słusznych celów, jakimi powodowała się partia i rząd, podejmując te doniosłe decyzje”. Decyzje okazały się na tyle „doniosłe”, że wpłynęły na bieg wydarzeń współczesnej Polski. 17 grudnia 1970 – 13 grudnia 1981 – 16 grudnia 1981...

**„I jakiś pokój dziwnie błogi ogarnął śnieżne mgły srebrzyste
Na senne chaty, pola, drogi Milczenie padło uroczyste.
Antoni Lange (fragment wiersza „Zima”)**

W grudniu mamy solenizantów noszących bardzo znane imiona, bo oprócz m.in. Barbary i Mikołaja, są Ewa, Adam i Sylwester, których imieniny... zostają trochę w cieniu. Składamy Im więc specjalne, imieninowe życzenia wszelkiej radości i pomyślności! ●

**A wszystkim naszym Czytelnikom
święteczne i noworoczne
podziękowania za to, że byli z nami, życzenia
wspaniałych chwil przy choince, spokoju,
radości, wielu sukcesów w nadchodzącym roku
i sił do ich zdobywania.
A przede wszystkim zdrowia i zdrowej ochrony
zdrowia!**

Redakcja „Pro Medico”

**(...) Jest cicho. Choinka płonie. Na szczycie cherubin fruwa.
Na oknach pelargonie, blask świeczek złotem zasnuwa,
A z kąta, z ust brata płynie Kolęda na okarynie.
Lulajże, Jezuniu, Moja perełko, Lulajże, Jezuniu, Me pieściდელო.**

K. I. Gałczyński (fragment wiersza „Przed zapaleniem choinki”)

tekst: Grażyna Ogrodowska



Księgi rejestrowe

Praktyki lekarskie

Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy,
Przypominamy, że na podstawie ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej wszystkie praktyki lekarskie zostały wpisane do ksiąg rejestrowych podmiotów wykonujących działalność leczniczą. Oznacza to, że każda praktyka otrzymała nowy numer, którym od 01.01.2013 r. wszyscy lekarze i lekarze dentyści muszą się posługiwać i umieścić na pieczęcie praktyki.

Księga rejestrowa z numerem jest dostępna na stronie Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą pod adresem: <http://www.rpwwl.csioz.gov.pl/> w zakładce Praktyki lekarzy i lekarzy dentyistów/Wyszukiwarka, w której po wpisaniu nazwiska będzie widoczna księga rejestrowa praktyki.

System umożliwia składanie wniosków o zmianę wpisów w księdze rejestrowej. W tym celu w zakładce: Praktyki lekarzy i lekarzy dentyistów/Aplikacja dla Praktyk Zawodowych, należy utworzyć swoje konto i zalogować się do systemu. Tam znajduje się wniosek o nadanie uprawnień do korzystania z systemu, który po wypełnieniu i po przybiciu pieczętki praktyki należy przesłać do działu praktyk na adres ŚIL ul. Grażyńskiego 49a 40-126 Katowice, bądź zeskanowany przesłać na adres: praktyki@izba-lekarska.org.pl lub dostarczyć osobiście.

Przypominamy, że działalność w formie praktyki wyłącznie w miejscu wezwania od nowego roku nie będzie mogła być wykonywana na podstawie umowy cywilnoprawnej w przedsiębiorstwach podmiotów leczniczych (tj. m.in. ZOZ-ach, NZOZ-ach, SPZOZ-ach). Lekarze, którzy w oparciu o praktykę wyłącznie w miejscu wezwania świadczą usługi na rzecz przedsiębiorstw podmiotów leczniczych, zobowiązani są do dokonania zmiany tej praktyki na praktykę wyłącznie w przedsiębiorstwie podmiotu leczniczego do końca 2012 r.

Przypominamy również, że jeżeli w ramach praktyk stacjonarnych wykonywane są świadczenia na podstawie umów cywilnoprawnych w przedsiębiorstwach podmiotów leczniczych, to każde takie miejsce należy zgłosić w Izbie. ●

Rafał Kielkowski
Przewodniczący Komisji ds. Praktyk Lekarskich

FUNDACJA LEKARZOM SENIOROM KRS 0000316367

Kolejny rok zbliża się do końca. Po nowym roku ponownie zaczniemy rozliczać się z podatku dochodowego. Już dziś zachęcamy, aby pamiętać o naszej Fundacji i przy wypełnianiu deklaracji podatkowej wpisywać nasz numer KRS aby przeznaczyć swój 1% podatku.

Im więcej z nas to zrobi, tym wsparcie Fundacji przełoży się na większą liczbę osób potrzebujących.

Zachęcamy do tego wszystkich, którym nie jest obojętne los tych Koleżanek i Kolegów, którym życie przyniosło chorobę, cierpienie lub inne przykre zdarzenia losowe.

Zarząd Fundacji

KOMUNIKAT Nr 3 Okręgowej Komisji Wyborczej

Okręgowa Rada Lekarska, realizując ustalenia kalendariusium wyborczego, w dniu 12 grudnia br. podejmie uchwałę o powołaniu rejonów wyborczych.

Obowiązek przygotowania propozycji dotyczącej liczby i składu rejonów wyborczych spoczywa na Okręgowej Komisji Wyborczej.

W związku z powyższym prosimy P.T. Koleżanki i Kolegów o aktualizację danych dotyczących miejsca zatrudnienia bądź wykonywania zawodu na podstawie umowy cywilnoprawnej.

Dane te umożliwią wpisanie lekarza, lekarza dentyści do właściwego rejonu wyborczego.

Jednocześnie prosimy o aktualizację adresów korespondencyjnych w celu prawidłowego dostarczania kart do głosowania i adresów e-mail oraz numerów telefonu w celu ograniczenia czasu niezbędnego do nawiązania kontaktów.

Aktualizacji można dokonać telefonicznie pod numerami 32 203-65-47÷48 wew. 300, 301, 313, 314, tel. kom. 605-895-855 lub e-mailowo na adres:

a.rupik@izba-lekarska.org.pl; i.saternus@izba-lekarska.org.pl; j.swoboda@izba-lekarska.org.pl; j.wojewoda@izba-lekarska.org.pl; rejestr@izba-lekarska.org.pl; staze@izba-lekarska.org.pl

Katowice, 14.11.2012 r.
ŚIL/8548/2012

Szanowny Pan
dr hab. n. med. Mariusz Klencki
Dyrektor Centrum Egzaminów Medycznych

W związku z pismem uczestników postępowania egzaminacyjnego z dnia 27 października br. w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii oraz w oparciu o opublikowane na Państwa stronie internetowej wyniki Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego, zwracam się do Pana Dyrektora z prośbą o wyjaśnienie kwestii dotyczącej tak dużej liczby osób (85%), które nie zdały egzaminu w ww. dziedzinie.

Z przesłanego przez uczestników pisma wynika, że większość pytań egzaminacyjnych odnosiła się do bardzo szczegółowych zagadnień, niemających istotnego znaczenia w codziennej praktyce specjalisty anestezjologa. Ponadto wskazany szeroki zakres materiałów źródłowych powodował, że niejednokrotnie odpowiedź na pytanie była niejednoznaczna (informacje w materiałach źródłowych są niespójne). Jednocześnie wskazywano na wysoki stopień komplikacji pytań i odpowiedzi w zadaniach egzaminacyjnych oraz zawiłą konstrukcję gramatyczno-składniową, co utrudniało zrozumienie pytania i udzielenie prawidłowej odpowiedzi w wymaganym czasie.

Dla obiektywnej i rzeczowej oceny zasadności zgłaszanych przez lekarzy zastrzeżeń oraz zajęcia stanowiska w powyższej sprawie przez samorząd lekarski, w imieniu Prezydium Okręgowej Rady Lekarskiej proszę o ustosunkowanie się do powyższych kwestii i niezwłoczną odpowiedź. Proszę także o odniesienie się do wyników PES w dziedzinie okulistyki i stomatologii dziecięcej, gdzie również ponad połowa zdających otrzymała oceny niedostateczne.

Jacek Kozakiewicz,
prezes Śląskiej Izby Lekarskiej

Działać aktywnie, dynamicznie, skutecznie...



fot. dr. Agata Gierlotka, WSS nr 4 w Bytomiu

Mijają trzy lata VI kadencji Okręgowej Rady Lekarskiej, której przewodniczy dr n. med. Jacek Kozakiewicz.

Co było ważne, co będzie ważne w następnym roku – o tym Prezes ŚIL w rozmowie z Grażyną Ogrodowską.

Podczas posiedzenia ORL 24 października br. po raz pierwszy przedstawił Pan Radzie „Kalendarium” w formie prezentacji, wykazu wybranych działań prezesa w ostatnich tygodniach. Niektrzy byli zaskoczeni, że to aż tyle... To był jakiś szczególny miesiąc? Jacek Kozakiewicz: Wydarzeń, spotkań, negocjacji i rozmów nie brakowało też w poprzednim okresie, zatem październik nie był wyjątkiem. Ciągle szukam nowych sposobów, by usprawnić wzajemną środowiskową komunikację, by działania samorządu, jego zamierzenia i plany były jeszcze lepiej widoczne i transparentne dla Koleżanek i Kolegów. Chciałbym też pokazać, jak wiele dzieje się w naszym samorządzie i poza nim, ile jest ciekawych inicjatyw w regionie, które warto odnotować, ilu mamy świetnych organizatorów tych spotkań i przedsięwzięć. Dlatego Kalendarium znajdzie swoje miejsce zarówno w biuletynie, jak i na stronie internetowej.

Jaki czas, po tych trzech latach, ważny dla Pana i samorządu lekarskiego, zapadł najbardziej w pamięć?

Trudne pytanie... Na pewno zapamiętam na długo chwilę, kiedy po raz pierwszy rozpoczynaliśmy w naszym Domu Lekarza kurs atestacyjny dla specjalizujących się w dziedzinie chorób wewnętrznych. To, o czym przez całe lata mówiono „niemożliwe” – stało się faktem. Podobny kurs organizujemy także dla specjalizujących się w pediatrii. Ale zdecydowanie był to czas protestu samorządu lekarskiego przeciw fatalnie przygotowanej ustawie refundacyjnej. W pamiętny styczniowy wieczór, kiedy jako przewodniczący Ze-

spółu Naczelnej Rady Lekarskiej po raz pierwszy zasiadłem naprzeciw ministra zdrowia i prezesa NFZ, czułem napięcie wszystkich polskich lekarzy, wiedziałem też o niepokojach wśród pacjentów, mocno zdezorientowanych szumem informacyjnym. To była prawdziwa „nocna straż” wolnego zawodu lekarza, a nasi polemicy nie bardzo skorzy do ustępstw.

Czy Pana zdaniem nastąpiła jakaś zmiana w świadomości społecznej po tym proteście?

Zamieszanie wywołane ustawą refundacyjną nie było wyjątkiem. Coraz bardziej skomplikowane prawo medyczne często nie jest wystarczająco zrozumiałe dla lekarzy, coraz bardziej „niewidzialna” staje się też odpowiedzialność za ochronę zdrowia. Dlatego podejmujemy wiele działań, które w sposób przejrzysty i klarowny pokazują najważniejsze problemy i prawdziwy obraz naszej rzeczywistości. Innymi słowy, staramy dotrzeć, m.in. poprzez media, konferencje prasowe, także do naszych pacjentów. Myślę, że ten wielomiesięczny protest jednak pokazał społeczeństwu, że nie godzimy się na „rolę urzędników”, że i lekarz, i pacjent padają ofiarą tego samego systemu. Gdybyśmy nie zrobili nic i „pokornie” przyjęli tę ustawę, nastąpiłaby dalsza eskalacja tego procesu, jestem o tym przekonany.

Co było dla Pana największym rozczarowaniem?

Postawa władz odpowiedzialnych za ochronę zdrowia. To nie znaczy, że mam idealistyczne wyobrażenie polskich polityków, jestem realistą, ale wydawało mi się, że żaden rozumny człowiek nie będzie tak

uporczywie rzucał kłód pod nogi lekarzy, zamiast podjąć, niechby i nieudolne, próby pomocy w wykonywaniu naszej pracy. W końcu ratujemy życie i zdrowie, pracujemy w bardzo trudnych warunkach, często znacznie odbiegających od istniejących w większości krajów europejskich – czy to tak trudno pojąć?

Czy samorządności zawodowej lekarzy trzeba dziś bronić? Przed kim? Jak to zrobić?

Jeszcze w V kadencji samorządu lekarskiego pojawiały się różne głosy kwestionujące idee samorządności, rozumianej jako wspólnotę wszystkich osób wykonujących ten sam zawód. Pamiętamy nawet wniosek poprzedniego Rzecznika Praw Obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego, na szczęście wycofany przez obecnego Rzecznika, prof. Irenę Lipowicz. Kiedy rozpoczynałem VI kadencję w końcu 2009 r., miałem pełną świadomość, jak ważne są działania, w których większość lekarzy rozpozna samorząd jako bliską sobie organizację. Stąd moje odwołanie do modelu rodziny lekarskiej, w której wspiera się najmłodszych, toruje drogę najlepszym i nie zapomina o najstarszych Koleżankach i Kolegach, naszych Mistrzach i Nauczycielach. Mam wrażenie, że poprzez wiele form, adresowanych do różnych środowisk lekarskich, wzmocniliśmy to nasze wspólnotowe znaczenie samorządności.

Gdyby miał Pan nieograniczone możliwości naprawy polskiej ochrony zdrowia, od czego by Pan zaczął?

Tworzenie optymalnych systemów ochrony zdrowia, zwłaszcza wobec wzrostu ►►►

oczekiwań społecznych, a także często niekorzystnych zjawisk demograficznych, nie jest zadaniem łatwym. Obserwujemy to w całym świecie, nie tylko w krajach europejskich „goniących” starą piętnastkę założycieli Unii Europejskiej. W Polsce w ostatnich dwóch dziesięcioleciach brakowało rządzącym konsekwencji i determinacji w budowie i realizacji systemu, który w sposób przejrzysty zawierałby realne możliwości pomocy chorym i potrzebującym, a jednocześnie zapewniał stały dopływ środków, nie tylko ze wzrostu składki zdrowotnej, co zresztą zapowiadano już przed kilkoma laty. Mamy zatem sytuację permanentnego niedofinansowania i niedookreślenia, gdzie władza publiczna, „serwująca” jakże bogaty koszyk świadczeń gwarantowanych, nie poczuwa się do odpowiedzialności, a regulatorem mają być wyłącznie mechanizmy rynkowe. Niestety, jak się okazuje, niewolne od wynaturzeń i patologii. W tej sytuacji my, lekarze, stajemy się „beneficjentami” odpowiedzialności, a jak opublikował GUS w Narodowym Rachunku Zdrowia, wielkość publicznych nakładów na ochronę zdrowia w 2010 r. wyniosła zaledwie 4,7% PKB, a więc mniej o 0,1% niż w 2009 r., podczas gdy zapowiadano stały wzrost do 6% PKB.

Jak Pan rozumie solidarność zawodową? Pytam o to, bo wiele wysiłku skierowano na organizowanie spotkań pokoleniowych w Domu Lekarza, uroczystości związanych z wykonywaniem praw zawodu, egzaminami na LEP i LDEP, uzyskaniem specjalizacji, odejściem na emeryturę, listami gratulacyjnymi, jubileuszami, wyróżnieniami dla lekarzy itd. Dlaczego to dla Pana takie ważne?

To jest ważne nie tylko dla mnie...

Środowisko to zauważyło? Na początku nie brakowało sceptyków...

Sceptycy byli, są i będą. Dla mnie ważne jest, by ewentualna krytyka nie była tylko narzekaniem malkontentów. Łatwo jest kontestować czyjąś inicjatywę, trudniej z nią wystąpić – i przeprowadzić. A o tym, że było i będzie warto nadal to robić, przekonują mnie liczne listy, maile i telefony z podziękowaniami, wypowiedzi lekarzy podczas tych spotkań. „Jesteśmy łańcuchem pokoleń”, nie możemy stać się tylko zatomizowaną grupą ludzi zrzeszonych w izbie, którzy nic o sobie nawzajem nie wiedzą, nie interesują się tym, co było przed nimi, dla których „nie istnieją” ani seniorzy, ani młodzi, stawiający pierwsze kroki w zawodzie. To jest realizacja mojej koncepcji „wielkiej lekarskiej rodziny”, w której solidarność lekarska, wzajemna pomoc w trudnych chwilach, radość z sukcesów, spełniają ogromną rolę.

Dla tworzących prawo w ochronie zdrowia lekarz to tylko świadczeniodawca.

Problemy ogniskują się wokół bieżących spraw związanych z wykonywaniem zawodu. Tymczasem Pan podkreśla intelektualny i kulturotwórczy wkład środowiska lekarskiego w rozwój regionu, kładzie nacisk na historię, tradycję, wartości, odwołanie do Mistrzów. To jest ważne? Po co to „ogląda się do tyłu”, mógłby ktoś zapytać?

To nie jest patrzeć wstecz. W moim rozumieniu to wybieganie w przyszłość. Na pewno zna Pani taki wiersz Tuwima o „strasznych mieszczanach”, którzy widzą wszystko oddzielnie...

... „I oto idą, zapięci szczerlinie, Patrzą na prawo, patrzą na lewo. A patrząc – widzą wszystko oddzielnie, że dom... że Stasiak... że koń... że drzewo...”?

Właśnie ten. Wracamy do początku naszej rozmowy. Prawo w ochronie zdrowia, te wszystkie przepisy, zalew biurokratycznego „potopu”, nowomowa, usytuowanie lekarza wyłącznie w kategorii przedsiębiorcy, to wszystko ma nas osłabić, sprawić, że po jakimś czasie będziemy tylko urzędnikami, którymi, być może, łatwiej manipulować. Tymczasem środowisko lekarskie, nie tylko w naszym regionie, spełniało i spełnia ważną rolę kulturotwórczą. Dawało społeczeństwu „lekcje” patriotyzmu, wzorce postępowania, wkład w sztukę, kulturę, myśl intelektualną. Przestrzeń pomiędzy lekarzem a chorym jest zdecydowanie bogatsza i bardziej przyjazna dla obu stron, niż bardzo ograniczone relacje pomiędzy świadczeniodawcą a świadczeniobiorcą. Jeżeli zgodzimy się dziś na takie patrzeć na nasz zawód lekarza „oddzielnie”, przez np. pryzmat sensacyjnych doniesień medialnych, w oderwaniu od historii i tradycji, naszych wielkich osiągnięć, które nas ukształtowały – w jakiś sposób, kiedyś, przegramy. Dlatego często cytuję Lema: „społeczeństwo bez swojej historii, jest tylko zbiegowiskiem ludzi”. Lekarze bez swojej historii, bez Mistrzów, bez odwołania do naszego etosu zawodowego, filozofii, też mogą kiedyś stać się takim „zbiegowiskiem świadczeniodawców”... Do tego nie można dopuścić. To jest zadanie długofalowe, na całe lata, ale wierzę mocno, że przyniesie rezultaty.

Co jest największą siłą, a co słabością śląskiego samorządu lekarskiego?

Odpowiem nie wprost. Często spotykaliśmy się ze stwierdzeniem, że „śląski samorząd będzie taki, jak aktywność każdego z jego (blisko) 16 tys. członków”. I dalej: „jeżeli coś źle się dzieje, to dlatego, że środowisko jest mało aktywne”... To było według mnie nierealne założenie. Uważam, że po to są wybory, żeby lekarze mieli pewność, że ktoś przez nich wybrany będzie aktywnie, dynamicznie, skutecznie, działał w ich imieniu. Sądzę, że dziś potrzebni są liderzy, ludzie z wyrazistą osobowością i wizją oraz siłą do jej wprowadzenia, którzy przejmą

na siebie oczekiwania środowiska i je realizują. Nadzieja, że każdy lekarz należący do izby lekarskiej będzie w jakiś sposób „aktywny” – jest „pobożnym życzeniem”. Oczywiście, każda inicjatywa jest bezcenna, sam „wyszedłem” ze środowiska Górnośląskiego Centrum Medycznego w Katowicach-Ochojcu, a później ze wspólniejszej delegatury bytomskiej, więc wiem, jak ważne są pomysły i działania lekarzy w tzw. terenie, bez których izba chyba nie mogłaby dobrze funkcjonować. Cieszę się, że do komisji i zespołów problemowych, których przybywa, coraz częściej dołączają lekarze z młodszych roczników. Chodzi mi jednak o podkreślenie, że zasadniczy ciężar odpowiedzialności spoczywa na wybranych w wyborach liderach.

Na początku kadencji postawił Pan przed sobą i śląskim samorządem trudne i różnorodne wyzwania. Mówił Pan wtedy o swoim entuzjzmie, sile do przeprowadzenia zmian i optymizmie. Z kolei ustępujący Prezes życzył swemu następcy „odwagi i cierpliwości”. Która z tych cech okazała się najbardziej przydatna i w jakich sytuacjach?

Powiedziałem wtedy, dobrze pamiętam, bo to były ogromne emocje, że mam „power”... To się nie zmieniło. Wiele się dzieje, czasem trzeba cierpliwości, dyplomacji, ale odwaga i optymizm przydają się zawsze, w każdej sytuacji.

Rozmawiamy w czasie szczególnym, jest grudzień, przed nami Święta Bożego Narodzenia. Jakie tradycje wyniósł Pan z rodzinnego domu?

W moim domu, a pochodzę z centralnej Polski, najważniejsza była zawsze rodzina. Pamiętam Wigilie, które nie mogły się obejść bez rodzinnego muzykowania. Gospodarzami byli zawsze Dziadkowie. Zjeżdżało się wtedy ok. 20-30 osób, było nie do pomysłenia, żeby ktoś nie był obecny podczas wieczerzy wigilijnej. Nikt się nigdy nie wyłamał, nie tłumaczył brakiem czasu. Pamiętam do dziś zapach naturalnej choinki, świątecznych wypieków Babci. A przede wszystkim muzykę. Jako młodziak grałem na skrzypcach i fortepianie, przyjmowano to nawet dość przychylnie, było wspólne kolegowanie, pachniała choinka, smakołyki na niej zawieszane czekały na zerwanie... Z biegiem lat rodzina rozjechała się po świecie, zabrakło Dziadków... Ale w moim domu jest pianino, więc pielęgnowałem tę tradycję, trochę gram, rodzina – choć dziś już nie tak liczna, wspólnie koleguje... Żona (też lekarz laryngolog) stara się od lat połączyć kuchnię poznańską i kresową ze śląską i muszę przyznać, że rezultat jest wspaniały. Staramy się jednak pielęgnować tradycję Świąt Bożego Narodzenia, przede wszystkim rozumianych jako czas refleksji i wzajemnego przebaczenia. ●

Z prezesem ORL VI kadencji, Jackiem Kozakiewiczem rozmawiała Grażyna Ogrodowska

Kalendarium Prezesa Śląskiej Izby Lekarskiej

- **3 X 2012 r. – Spotkanie z ordynatorami oddziałów psychiatrycznych, konsultantem wojewódzkim i niektórymi dyrektorami szpitali** – omówiono podjęte z inicjatywy śląskiego samorządu lekarskiego działania, związane z częstymi zastrzeżeniami wobec pracy rzeczników praw pacjenta szpitali psychiatrycznych. Śląska Izba Lekarska zadeklarowała, że pozyska niezależną opinię prawną dotyczącą najważniejszych problemów związanych z działaniem ww. rzeczników i ich kompetencji.
- **3 X 2012 r. – Udział w Kongresie Założycielskim Śląskiej Koalicji na Rzecz Walki z Rakiem Szyjki Macicy** – na zaproszenie marszałka województwa śląskiego Adam Matusiewicza oraz posła na Sejm RP, dr. n. med. Jerzego Ziętka.
- **4 X 2012 r. – Obchody 10-lecia Oddziału Kardiologii w Chorzowie** – serdeczne podziękowania za oddaną pracę na rzecz chorego złożone dr Barbarze Pankiewicz, ordynator oddziału, oraz całemu zespołowi medycznemu.
- **5 X 2012 r. – Uroczysta Inauguracja Roku Akademickiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach; spotkanie Stowarzyszenia Wychowanków Śląskiej Akademii Medycznej; uroczyste odnowienie przysiężeń lekarskich po 50 latach od otrzymania dyplomu.**
- **6 X 2012 r. – Spotkanie częstochowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.** Wręczono statuetki im. dr. Biegańskiego, otrzymał ją m.in. dr n. med. Jacek Kozakiewicz.
- Komisja ds. Młodych Lekarzy Okręgowej Rady Lekarskiej – wyjazdowe spotkanie w Wiśle.** Przede wszystkim dyskutowano o zakresie szkolenia podyplomowego, ale także o innych najważniejszych problemach nurtujących młodych lekarzy.
- **8 X 2012 r. – Spotkanie z prezydentem Katowic Piotrem Uszokiem.** Prezes podziękował za pomoc w pozyskaniu dodatkowego skweru zieleni, który zostanie przeznaczony na zadrzewienie obok nowego parkingu, powstającego przy siedzibie Śląskiej Izby Lekarskiej. Dr Kozakiewicz przedstawił też propozycję nadania Szpitalowi Miejskiemu Murcki w Katowicach imienia dr. Jerzego Borysa, a także utworzenia Muzeum Historii Śląskiej Medycyny.
- **9 X 2012 r. – Spotkanie z Zespołem ds. orzekania i opiniowania sądowo-lekarskiego.** Omówiono najważniejsze problemy dotyczące aktualnego funkcjonowania biegłych sądowych w zakresie wynagrodzenia, nowelizacji aktów wykonawczych oraz w nowym orzecznictwie. Rozważano możliwość wniesienia przez samorząd lekarski skargi do Trybunału Konstytucyjnego – w zależności od treści zapowiadanego nowego aktu prawnego (Rozporządzenie ministra sprawiedliwości) oraz postanowienia sądu w sprawie wynagrodzenia jednego z członków Zespołu.
- **12 X 2012 r. – Koncert charytatywny zorganizowany przez Górnośląskie Centrum Zdrowia Dziecka im. Jana Pawła II w Katowicach.** Całkowity dochód z koncertu i aukcji prac dzieci został przeznaczony na zakup specjalistycznej karetki do ratowania zdrowia i życia dzieci.
- **13 X 2012 r. – Śląskie Spotkanie Medyczne poświęcone szeroko pojętym aspektom zdrowia mężczyzn oraz najczęściej występującym chorobom cywilizacyjnym** (jak choroba serca i choroby nowotworowe). Te cykliczne spotkania, organizowane przez Związek Pracodawców Ochrony Zdrowia Województwa Śląskiego, są niezwykle przydatne w kształceniu podyplomowym, zwłaszcza dla lekarzy rodzinnych. Wraz z organizatorami omówiono tematykę następnej konferencji, która w przyszłym roku zbierze się z 65. rocznicą utworzenia Śląskiej Akademii Medycznej, ważnego wydarzenia dla historii Zabrza.
- **16 X 2012 r. – Spotkanie przedstawicieli środowiska lekarskiego z arcybiskupem Wiktozem Skworcem.** Zwrócono uwagę na wysoką szkodliwość społeczną globalizacji językowej i wprowadzania nowego nazewnictwa w relacjach lekarz – chory. Omówiono też najważniejsze problemy dotyczące ochrony zdrowia w Polsce, a także warunki pracy lekarzy.
- **17 X 2012 r. – Spotkanie z zarządem oraz zespołem lekarskim Kliniki Chirurgii Endoskopowej „Sport-Klinika” w Żorach.** Zapoznano się z bardzo szeroką ofertą diagnostyczno-terapeutyczną oraz znakomitymi osiągnięciami Zespołu, dokonany w ciągu 10 lat działalności (pierwszą operację wykonano 8.03.1992 r.). Trwają przygotowania do I Międzynarodowego Pucharu Polski Lekarzy i Farmaceutów w narciarstwie alpejskim i klasyc-
- nym, który odbędzie się 1-3 lutego 2013 r. Współorganizatorem jest także Śląska Izba Lekarska.
- **17 X 2012 r. – Spotkanie z Grzegorzem Zagórnym p.o. zastępcy dyrektora ds. medycznych Śląskiego OW NFZ.** Tematem rozmowy były planowane zmiany w zasadach kontraktowania świadczeń przez NFZ w 2013 r., a także problemy związane z dostępnością refundowanych leków.
- **23 X 2012 r. – Spotkanie z grupą lekarzy stażystów oraz z przedstawicielami wydziałowego samorządu studenckiego Wydziału Lekarskiego SUM w Katowicach.** Spotkanie poświęcono omówieniu projektu współpracy między samorządem studentkim a samorządem zawodowym lekarzy.
- **25 X 2012 r. – Spotkanie w Warszawie Konwentu Prezesów Okręgowych Rad Lekarskich z pełnomocnikami ds. zdrowia lekarzy i lekarzy dentystów.** Dyskusja dotyczyła problemów i wyzwań w działalności pełnomocników oraz ich współpracy z organami izbowymi. Zapoznano się także z kanadyjskim systemem odpowiedzialności zawodowej lekarzy w przypadkach uzależnień.
- **26 X 2012 r. – Posiedzenie Naczelnej Rady Lekarskiej.**
- **29 X 2012 r. – Uroczyste gratulacje i podziękowania dla nowych specjalistów z 12 dziedzin medycznych i kierowników specjalizacji.** Wśród zaproszonych gości m.in. prof. dr hab. n. med. Krystyna Olczyk – prorektor ds. szkolenia podyplomowego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Prezes ORL wyraził uznanie dla podjętego trudu i zaangażowania w drodze do osiągnięcia tak ważnego celu zawodowego.
- **30 X 2012 r. – Spotkanie lekarzy kończących staż w Szpitalu Zakonu Bonifratrów pw. Aniołów Stróżów w Katowicach.** Prezes ORL podziękował Zarządowi szpitala, lekarzom koordynatorom oraz ordynatorom i kierownikom oddziałów za okazaną życzliwość dla rozpoczynających zawodową drogę, a także przedstawił refleksje na temat „Solidarność lekarska – przeżytek czy ważne zobowiązanie”? ●

Oprac. Grażyna Ogródowska,
Aneta Kuśnierz

W skrócie. Podsumowanie najważniejszych działań samorządu w latach 2009-2012

DZIAŁANIA NA RZECZ OCHRONY ZAWODU LEKARZA:

- ▶ Walka o zmiany w ustawie refundacyjnej – protest „pieczętkowy”. Prezes ŚIL na czele zespołu NRL ds. współpracy z Ministerstwem Zdrowia w zakresie opracowania niezbędnych zmian ustawy refundacyjnej i innych aktów prawnych (2011/2012 r.).
- ▶ Podejmowanie działań na rzecz poprawy warunków pracy lekarzy i lekarzy dentyistów i zmiany sposobu finansowania ochrony zdrowia w województwie śląskim.
 - Organizacja debaty „Region Śląski a finansowanie świadczeń medycznych (2010 r.).
 - Niesprawiedliwy podział środków z funduszu zapasowego NFZ między trzy województwa (kwota 15 mln zł otrzymana przez woj. śląskie jest dla regionu krzywdząca) powodem wysłania w listopadzie 2011 r. listów w tej sprawie do wszystkich posłów i senatorów z naszego województwa oraz organizacji konferencji prasowej pod hasłem „NIE dla dyskryminacji pacjentów ze Śląska” z udziałem samorządów aptekarskiego i pielęgniarskiego a także związków zawodowych m.in. OZZL.
 - Konferencja prasowa „NIE dla dyskryminacji pacjentów i lekarzy – odłona druga” przedstawiająca opinii publicznej problem braku zgody lekarzy na podpisywanie z NFZ umów na wystawianie recept na leki refundowane, które zawierają zapisy krzywdzące lekarzy. W konferencji tej ramię w ramię wystąpili przedstawiciele środowiska medycznego i stowarzyszeń pacjenckich (2012 r.).
- ▶ Organizacja jednego z największych w tej kadencji ogólnopolskich spotkań samorządu lekarskiego. Osiemnastu prezesów ORL, kilkunastu OROZ i sędziowie OSL przez trzy dni tworzyło w Szczyrku wielkie forum dyskusyjne, na którym wymieniano uwagi i propozycje usprawnienia funkcjonowania izb lekarskich ze szczególnym uwzględnieniem pionu odpowiedzialności zawodowej. Goście spotkania: wice-marszałek woj. małopolskiego **Wojciech Kozak**, zastępca sekretarza generalnego Związku Powiatów Polskich **Marek Wójcik** oraz **Kazimierz Dul** ze Śląskiego Urzędu Marszałkowskiego opowiedzieli się za zacieśnieniem współpracy samorządów terytorialnego i lekarskiego. W trakcie spotkania odbyły się również wykłady gości specjalnych, prof. **Pawła Łukowa** z Zakładu Etyki UW oraz prof. **Zygmunta**

Woźniczki z Zakładu Teorii i Historii Kultury UŚ (2012 r.).

- ▶ Spotkania w ramach posiedzeń Komisji Dialogu Społecznego w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim oraz spotkania z marszałkiem woj. śląskiego **Adamem Matusiewiczem** i wicemarszałkiem **Mariuszem Kleszczewskim**.
- ▶ Ustanowienie Rzecznika Praw Lekarzy i opracowanie regulaminu jego działania (2010 r.).
- ▶ Podpisanie porozumienia z Okręgową Izbą Adwokacką w Katowicach w przedmiocie świadczenia pomocy prawnej dla lekarzy i lekarzy dentyistów (2010 r.).
- ▶ Powołanie forum dyskusyjnego, nieformalnego ciała w którym uczestniczą prezes ORL, OROZ, przewodniczący OSL, sekretarz ORL, przewodniczący Komisji Legislacyjnej oraz Komisji ds. Etyki.

ORGANIZACJA DOSKONALENIA ZAWODOWEGO LEKARZY:

- ▶ Dzięki współpracy z ŚIL, Śląski Uniwersytet Medyczny uzyskał akredytację z CMKP na prowadzenie kursów atestacyjnych z chorób wewnętrznych i pediatrii. Kursy odbyły się jesienią 2012 r. Wzięło w nich udział ponad 100 lekarzy.
- ▶ Organizacja i uruchomienie studiów podyplomowych dla lekarzy „Prawo w ochronie zdrowia”: Uniwersytet Śląski, Śląski Uniwersytet Medyczny i ŚIL. Studia o podobnej tematyce prowadzone są na kilku uczelniach w Polsce, ale nigdzie przy ich organizacji nie współpracuje okręgowa izba lekarska. Doświadczenie OROZ i innych organów izbowych wprowadza nową jakość – praktyczne podejście do tematu studiów.
- ▶ Pozyskano ponad **485 tysięcy złotych** ze środków unijnych na bezpłatne szkolenia dla lekarzy i lekarzy dentyistów. Organizacja i prowadzenie kursów „Zdrowie publiczne” w ramach „Pro Doctore – projektu wspierającego rozwój kadr medycznych w województwie śląskim” i „Pro Doctore 2”.
- ▶ Kształcenie podyplomowe – liczne konferencje i szkolenia, w tym kursy z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy dorosłych, dzieci, noworodków i niemowląt. Od stycznia 2010 Komisji Kształcenia udało się zorganizować 124 kursy i konferencje, w których wzięło udział prawie 10 300 lekarzy i lekarzy dentyistów. W tym okresie każdy z uczestników mógł zdobyć w sumie 761 punktów edukacyjnych.

WSPÓŁPRACA Z TOWARZYSTWAMI NAUKOWYMI I INNYMI SAMORZĄDAMI MEDYCZNYMI:

- ▶ Powołanie Śląskiej Konferencji Medycznych Towarzystw Naukowych – akt przystąpienia podpisał 31 przewodniczących oddziałów śląskich towarzystw.
- ▶ Współpraca w ramach porozumienia czterech izb: Śląskiej, Dolnośląskiej, Krakowskiej i Łódzkiej.
- ▶ Udział w organizacji sympozjum polsko-niemieckiego „Przeszłość zrozumieć – przyszłość kształtować” w Książu (2012 r.). Stworzenie opracowania „Perspektywy zawodowe lekarzy specjalistów na obszarze Izby Lekarskich: Śląskiej i Dolnośląskiej – problemy demograficzne”.

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA DLA CZŁONKÓW SAMORZĄDU:

- ▶ Przyznanie najwyższych izbowych wyróżnień Wawrzynów Lekarskich prof. prof. **Franciszce Kokotowi** i **Władysławowi Nasiłowskiemu** (2010 r.), **Bożenie Hager-Małeckiej**, **Rozalii Osuch-Jaczeńskiej** i **Adamowi Cekańskiemu** (2011 r.) oraz **Stefanii Kardaszewicz**, **Andrzejowi Łepkowskiemu** i **Szczepanowi Łukasiewiczowi** (2012 r.).
- ▶ Wysłanie listów i ufundowanie gratyfikacji dla lekarzy i lekarzy dentyistów, którzy ukończyli 90. rok życia. (2011 r.).
- ▶ Ustanowienie w 2010 roku przez ORL nagrody 1000 zł dla lekarzy i lekarzy dentyistów, którzy uzyskali tytuł specjalisty w dziedzinie podstawowej.
- ▶ Wyróżnienia dla lekarzy i lekarzy dentyistów, którzy najlepiej zdali LEP i LDEP.
- ▶ Złożenie kilkudziesięciu pozytywnie rozpatrzonych wniosków o przyznanie odznaczeń państwowych i samorządu wojewódzkiego dla zasłużonych lekarzy, członków ŚIL.

PROWADZENIE INSTYTUCJI SAMOPOMOCOWYCH I INNYCH FORM POMOCY MATERIALNEJ DLA LEKARZY I ICH RODZIN:

- ▶ Uzyskanie przez Fundację „Dom Lekarza Seniora” statusu organizacji pożytku publicznego, (co stworzyło możliwość pozyskiwania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych), rozszerzenie grona jej beneficjentów i zmiana nazwy na Fundacja Lekarzom Seniorom (2011 r.).

W skrócie. Podsumowanie najważniejszych działań samorządu w latach 2009-2012

ciąg dalszy ze str. 7 ►►►

► Wynajem Domu Lekarza Seniora firmie „Róża” i otwarcie go dla pierwszych pensjonariuszy w styczniu 2012 r.

DBAŁOŚĆ O ZACHOWANIE PAMIĘCI HISTORYCZNEJ I SZACUNEK DLA TRADYCJI:

► Wielki Jubileusz 75-lecia samorządu lekarzy na Śląsku z udziałem wielu znakomych gości, w tym Rzecznik Praw Obywatelskich prof. **Ireny Lipowicz** (2010 r.).

► Powołanie Komisji Historycznej ORL (2011 r.).

► Spotkania z długoletnimi ordynatorami i seniorami w delegaturach m.in. w szpitalach w Mysłowicach i Tarnowskich Górach.

► Wydanie I tomu Biblioteki Historycznej ŚIL „Lwów w czasach trudnych, notatki naocznego świadka” prof. **Tadeusza Ceyпка**. (2011 r.).

► Wydanie II tomu Biblioteki Historycznej ŚIL „Pożytki z filozofii” prof. **Szczepana Łukasiewicza** (2012 r.).

INTEGRACJA ŚRODOWISKA LEKARSKIEGO ORAZ WSPARCIE INICJATYW KULTURALNYCH I SPORTOWYCH:

► Uroczyste spotkania z kierownikami specjalizacji i nowymi specjalistami.

► Uroczyste rozdanie ograniczonych praw wykonywania zawodu młodym lekarzom i lekarzom dentystom.

► Uruchomienie newslettera, zmiana wyglądu strony internetowej izby oraz nowa szata graficzna „Pro Medico”, a także umożliwienie lekarzom korzystania z bezpłatnego dostępu do Internetu w budynku „Domu Lekarza”.

► Współorganizacja Festiwalu „Ave Maria” – koncert połączonych chórów i orkiestr lekarskich (2011 r.).

► Organizacja zawodów sportowych m.in. Mistrzostw Polski Lekarzy w Narciarstwie Alpejskim, XII Mistrzostw Polski w Siatkówce Halowej, Mistrzostw lekarzy w Szachach i Mistrzostw Polski Lekarzy Tenisie.

INWESTYCJE W INFRASTRUKTURĘ IZBY:

► Remont windy i dachu „Domu Lekarza”.

► Przygotowanie projektu i rozpoczęcie realizacji prac przy budowie dodatkowych miejsc parkingowych pod „Domem Lekarza”.

► Remont pokoi i urządzeń sanitarnych w bazie noclegowej „Pro Medico” w Warszawie. ●

Anna Zadora-Świderek

Podziękowanie od doc. Stefanii Kardaszewicz nadesłane po uroczystości wręczenia Wawrzynu Lekarskiego

Gołkowice,
3 października 2012

*Wielce Szanowny Panie Prezesie!
Chciałam serdecznie podziękować za wspaniałą Uroczystość zorganizowaną dla mojej osoby, przez Pana i Zespół Śląskiej Izby Lekarskiej. Nigdy nie spodziewałam się takiego wyróżnienia, wielkiej życzliwości i serdeczności od wielu spotkanych tam ludzi – współpracowników, znajomych i mniej znajomych lekarzy. Przeżyłam najpiękniejsze chwile, które w życiu nieczęsto się zdarzają.
Jeszcze raz za wszystko dziękuję i przekazuję serdeczne pozdrowienia z Ziemi Śląskiej.*

Stefania Kardaszewicz

PS.

Moje drzwi w Gołkowicach otwarte są dla Przyjaciół, szczególnie ze Śląska – zapraszam.

Gratulacje dla nowych specjalistów



Uroczyste wręczenie dyplomów. Od lewej: członkowie Prezydium dr Grzegorz Góral i dr Jan Cieśliski wraz z wyróżnionymi dr. Maciejem Finikiem i dr. Tomaszem Szady oraz dr. Jackiem Kozakiewiczem, prezesem ORL.

Na przełomie października i listopada odbyły się dwa spotkania z udziałem nowych lekarzy specjalistów i kierowników ich specjalizacji. W rodzinnej atmosferze, wyraźnie rozluźnieni, z dala do proble-

mów dnia codziennego, wymieniali uwagi i wrażenia, mówiąc o swoich pozazawodowych pasjach i planach na przyszłość. Hodyla psów, ogrodnictwo, udział w Tour de Pologne Amatorów, to tylko niektóre ►►►



fot.: Anna Zadora-Świderek

Doc. Małgorzata Janas-Kozik, dr Monika Maj – kierownik specjalizacji i nowy specjalista.

z licznych pozazawodowych działalności i zainteresowań śląskich lekarzy.

„Dom Lekarza” stał się miejscem odnawiania starych i nawiązywania nowych relacji między lekarzami, których niejednokrotnie dotychczas łączyła tylko znajomość na gruncie zawodowym.

– To spotkanie ma pomóc nam we wzajemnym poznaniu się, wszak tworzymy jedną wielką rodzinę lekarską. Niestety, coraz węższe specjalizacje i obracanie się często w niewielkim gronie lekarzy zainte-

resowanych wybraną dziedziną medycyny powoduje, że czasem spotykając się na ulicy, nie zdajemy sobie sprawy, że oto mijamy koleżankę, kolegę lekarza – mówił **Jacek Kozakiewicz**, prezes ORL.

Wręczając pamiątkowe listy nowym specjalistom i ich kierownikom, prezes gratulował wszystkim bohaterom uroczystości osiągniętych sukcesów i życzył powodzenia w dalszej drodze zawodowej.

W imieniu JM Rektora SUM, prof. **Przemysława Jałowickiego**, głos zabrała prof. **Krystyna Olczyk** – prorektor ds. szkolenia podyplomowego, która winszując zdanych egzaminów, zaprosiła nowych specjalistów do kontynuowania nauki na studiach doktoranckich i podyplomowych znajdujących się w ofercie uczelni. Ponadto do udziału w spotkaniach zaproszenia przyjęli następujący goście; konsultanci wojewódzcy: dr **Joanna Gibińska** (radiologia i diagnostyka obrazowa), doc. **Maciej Gonciarz** (gastroenterologia), doc. **Małgorzata Janas-Kozik**, (psychiatria dzieci i młodzieży), prof. **Henryk Majchrzak** (neurochirurgia), dr **Ireneusz Szymczyk** (medycyna rodzinna) oraz przewodniczący śląskich oddziałów towarzystw naukowych: prof. **Jerzy Arendt** (chirurgów polskich), doc. **Jacek Durmała** (rehabilitacji medycznej), dr **Tomasz Koszutski** (chirurgów dziecięcych), dr **Ryszard Szozda** (medycyny pracy), a także wiceprzewodniczący PTL dr **Stanisław Gołba** i dr **Henryk Potyrcha**, mgr **Jolanta Wrońska** – kierownik Oddz. ds. Kształcenia Podyplomowego Pracowników w Ochronie Zdrowia. ●

Anna Zadora-Świderek

PSYCHIATRIA DZIECI I MŁODZIEŻY

dr Monika Maj (nowy specjalista)

Dla mnie ta uroczystość miała charakter sentymentalny. Bardzo się cieszę, że udało mi się ukończyć specjalizację z psychiatrii dzieci i młodzieży. Pod kierownictwem pani profesor Janas-Kozik nauczyłam się nie tylko tego wszystkiego, co można znaleźć w książkach, pomogła mi również zrozumieć, co jest ważne w życiu i w pracy lekarza. Myślę, że bardzo istotny problem poruszył też dzisiaj prezes Kozakiewicz, mówiąc o komercjalizacji naszego zawodu. Jesteśmy lekarzami i naszą powinnością jest przede wszystkim leczyć chorych.

doc. Małgorzata Janas-Kozik (kierownik specjalizacji)

Pani doktor jest moją piątą specjalizantką, a jeszcze drugie tyle lekarzy mam pod opieką. Jest natomiast pierwszym pochodzącym ze Śląska lekarzem, który zdał tę specjalizację w trybie rezydenckim. Myślę, że to wyjątkowy dla niej dzień. Pamiętam, jak pani doktor przyszła do mnie po stażu i z determinacją powiedziała, że czeka, aż ta dziedzina – czyli psychiatria dzieci i młodzieży – będzie specjalizacją podstawową, bo całe życie chce być psychiatrą dziecięcą-młodzieżowym. I doczekała się. Podwójna radość i dla mnie, i dla niej. Piękna uroczystość, uważam, że jest to godne podziwu i pochwały, że środowisko lekarskie może się w tak ważnym momencie dla lekarza – specjalizanta i opiekuna specjalizacji – spotkać. Gratulacje i ukłon w stronę pana prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej w Katowicach. Piękne przedsięwzięcie, które bardzo zbliża środowisko. Jestem dziś pod dużym wrażeniem.

KARDIOLOGIA

dr Tomasz Szady (nowy specjalista)

Uroczystość szalenie sympatyczna. Nie spodziewałem się tak ciepłej atmosfery. Cieszę się, że mogłem tu być wraz z moim kierownikiem specjalizacji. To dzięki niemu, mojej żonie, a także jej i moim rodzicom było możliwe, abym podjął i z sukcesem zakończył kilkuletni okres specjalizowania się. Bardzo cieszy mnie tytuł specjalisty kardiologa, bo z tą dziedziną medycyny wiążę całą swoją przyszłą drogę zawodową. Najpierw uzyskałem specjalizację z chorób wewnętrznych a teraz z kardiologii. Obiecałem żonie, że to już koniec i teraz będę miał nareszcie czas dla rodziny.

dr Maciej Finik (kierownik specjalizacji)

Doktor Szady jest moim drugim specjalistą kardiologiem. Jestem z niego dumny i cieszę się, bo bardzo ciężko pracował, a teraz osiągnął zamierzony i niełatwy sukces. Do tej pory kierowałem specjalizacją czterech specjalistów z chorób wewnętrznych. W najbliższym czasie, bo jeszcze w listopadzie, jak wszystko dobrze pójdzie, będę miał przyjemność gratulowania sukcesu trzeciemu specjalście z zakresu kardiologii. Myślę, że uroczystość taka, jak ta, jest bardzo miłym rodzajem zwieńczenia lat, które poświęciliśmy kształceniu się w trudnej sztuce medycyny. Dla specjalistów to sposób docenienia i uhonorowania przez samorząd ich nowej rangi, a dla nas, kierowników, podziękowanie za podjęcie się tego zadania.

oprac.: A.Z.Ś

W tegorocznej sesji wiosennej 149 lekarzy, członków ŚIL zdało egzaminy specjalizacyjne z następujących dziedzin medycyny: choroby wewnętrzne, diabetologia, endokrynologia, gastroenterologia, geriatryka, hematologia, kardiologia, medycyna rodzinna, otorynolaryngologia, otorynolaryngologia dziecięca, psychiatria, psychiatria dzieci i młodzieży, anestezjologia i intensywna terapia, angiologia, chirurgia dziecięca, chirurgia ogólna, chirurgia onkologiczna, chirurgia plastyczna, nefrologia, neonatologia, neurochirurgia, neurologia, okulistyka, ortopedia i tarumatologia narządu ruchu, położnictwo i ginekologia, radiologia i diagnostyka obrazowa, radioterapia onkologiczna, rehabilitacja medyczna, stomatologia dziecięca, stomatologia zachowawcza z endodoncją, transfuzjologia kliniczna, urologia, zdrowie publiczne, alergologia, audiologia i foniatria, choroby płuc, dermatologia i wenerologia, kardiologia dziecięca, medycyna nuklearna, medycyna pracy, medycyna ratunkowa, medycyna sportowa, onkologia i hematologia dziecięca, onkologia kliniczna.

Nazwiska nowych specjalistów i kierowników ich specjalizacji opublikujemy w kolejnym numerze „Pro Medico”. Wszystkim serdecznie gratulujemy!

► Ostatnie pożegnanie Doktora Adama Blecharza



Z głębokim żalem i smutkiem informujemy, że 2 listopada zmarł nagle zasłużony działacz śląskiego samorządu lekarskiego, członek Okręgowej Rady Lekarskiej w Katowicach obecnej kadencji, **dr n. med. Adam Blecharz**.

Rodzina, tłumy przyjaciół, kolegów i znajomych, lekarzy i pacjentów uczestniczyły w nabożeństwie żałobnym, a potem pożegnały Go na cmentarzu. Ceremonia pogrzebowa odbyła się 7 listopada. Spoczął w grobowcu rodzinnym na myślowickiej nekropolii.

► Patron dla szpitala „Murcki”

Członkowie Okręgowej Rady Lekarskiej na październikowym posiedzeniu poparli prośbę lekarzy Szpitala Miejskiego „Murcki” w Katowicach przedstawioną przez dr. **Ryszarda Godulę** o nadanie szpitalowi imienia zmarłego w lipcu tego roku dr. **Jerzego Borysa**, wieloletniego, zasłużonego ordynatora i dyrektora szpitala, a także działacza samorządu lekarskiego.

Śląska Izba Lekarska objęła tę inicjatywę swoim mecenatem i zobowiązała się pomóc w jej pozytywnym przeprowadzeniu. Prezes ORL **Jacek Kozakiewicz** przeprowadził już na ten temat wstępne rozmowy z prezydentem Katowic **Piotrem Uszkiem**.

► Pomoc charytatywna

Członkowie Prezydium ORL postanowili udzielić wsparcia finansowego w wysokości 3000 zł Stowarzyszeniu na Rzecz Niepełnosprawnych SPES w Katowicach. Izba już od kilku lat przekazuje darowiznę na cele Stowarzyszenia.

► Patronat

Śląska Izba Lekarska objęła patronatem organizowaną już po raz drugi ogólnopolską Konferencję naukową „PrzypadkiMedyczne.pl”, która odbędzie się 23 marca 2013 roku we Wrocławiu. Obecna edycja Konferencji będzie poświęcona w głównej mierze chirurgii. W jej trakcie wykład inauguracyjny poprowadzi prof. **Grzegorz H. Bręborowicz**, uznany ginekolog i położnik, były rektor Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Jako wykładowcy m.in. zaproszeni zostali także prof. **Wojciech Młynarski** (kierownik Katedry i Kliniki Hematologii, Onkologii i Diabetologii Dziecięcej UM w Łodzi), prof. **Dariusz Patrzalek** (konsultant woj. dolnośląskiego i opolskiego transplantologii klinicznej), prof. **Jan Kulig** (kierownik I Katedry Chirurgii Ogólnej Wydziału Lekarskiego CM UJ), prof. **Jerzy Kołodziej** (torakochirurgia, Wrocław) dr **Jakub Trnka** (medycyna sądowa, Wrocław).

► Działalność Wojewódzkiej Komisji ds. orzekania o zdarzeniach medycznych

Doktor **Andrzej Wcisło** – wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Komisji ds. orzekania o zdarzeniach medycznych w Katowicach – przedstawił na forum Rady swe spostrzeżenia dotyczące działalności komisji w okresie 9 miesięcy br.

W tym czasie do śląskiej komisji wpłynęły 24 wnioski, z których do rozpatrzenia przyjęto 14. Do chwili obecnej zakończono sześć postępowań; w trzech z nich uznano wystąpienie zdarzenia medycznego, w trzech nie. Najczęstszymi przyczynami składania wniosków były: zakażenie (5), urazy tj. złamania i uszkodzenia ciała (3) oraz śmierć (3).

Doktor Wcisło zwrócił szczególną uwagę na pewne problemy związane z funkcjonowaniem komisji, które wynikają z zapisów znowelizowanej ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta z dnia 28 kwietnia 2011 roku, Dz. U. z 2012 r., nr 113, poz. 660. (Nowelizacja ta wprowadziła do polskiego prawodawstwa wojewódzkie komisje ds. orzekania o zdarzeniach medycznych oraz określiła ramy ich działalności, tworząc całkowicie nowe pojęcie – zdarzenie medyczne.)

1. Brak precyzyjnej definicji zdarzenia medycznego to podstawowa wada ustawy, prowadząca do kontrowersji pomiędzy członkami składów orzekających.
2. Losowy skład komisji orzekającej uniemożliwia wykorzystanie merytorycznej wiedzy jej członków (np. ginekolog orzeka w sprawie stomatologicznej, mimo obecności w składzie całej komisji stomatologa).
3. Zbyt krótki i trudny do utrzymania czas do wydania orzeczenia (cztery miesiące).
4. Zgodnie z ustawą orzeczenie komisji zapada większością co najmniej 3/4 głosów w obecności wszystkich członków czteroosobowego składu orzekającego, co powoduje przy głosowaniu 2:2 brak orzeczenia.
5. Art. 67l.3 ustawy informuje, iż w wypadku orzeczenia o braku zdarzenia medycznego, koszty postępowania przed wojewódzką komisją ponosi podmiot składający wniosek. Na koszty składają się opłata, koszty podróży i noclegu oraz utraconych zarobków osób wezwanych przez komisję, a także wynagrodzenie za sporządzenie opinii biegłego, dlatego wnioskodawca musi być świadomy, że 200 zł wpłacane przy składaniu wniosku nie musi oznaczać jedynych kosztów, które może ponieść.
6. Brak możliwości odwołania się od orzeczenia. Przysługuje jedynie możliwość złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy. Podmiot składający wniosek i szpital, którego sprawa dotyczy, po orzeczeniu drugiej komisji mogą wnieść skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem orzeczenia wojewódzkiej komisji (opartą wyłącznie na naruszeniu przepisów).

Przypomnijmy: w myśl ustawy w skład komisji wchodzi 16 członków, w tym po połowie z wykształceniem medycznym i prawniczym. Wojewoda powołuje 14 członków z których: czterech stanowią osoby powołane spośród kandydatów zgłoszonych przez samorządy zawodowe lekarzy, lekarzy dentyków, pielęgniarek i położnych oraz diagnostów laboratoryjnych; czterech odpowiednio zgłoszonych przez samorządy zawodowe adwokatów i radców prawnych oraz sześciu spośród kandydatów zgłoszonych przez organizacje społeczne działające na rzecz pacjentów. Ponadto po jednym członku powołuje minister zdrowia i Rzecznik Praw Pacjenta.

Wojewódzkie komisje orzekają w składach czteroosobowych (dwóch medyków + dwóch prawników) wyznaczanych przez przewodniczącego z alfabetycznej listy członków.



▶▶▶ Naczelna Rada Lekarska już na etapie prac legislacyjnych nad ustawą regulującą działania komisji stwierdziła, że przesłany projekt ma liczne mankamenty, co grozi kompromitacją całego rozwiązania, a w konsekwencji może spowodować narastanie konfliktów i doprowadzić do odrzucenia bardzo potrzebnego sposobu rekompensowania szkód powstałych w związku z leczeniem. NRL w Stanowisku nr 13/10/VI z dnia 8 października 2012 roku uznała również, że w projekcie niewłaściwie przyjęto jako podstawę odszkodowania konstrukcję „błędu medycznego”, wymagającą wykazania tego błędu, a zatem pośrednio udowodnienia winy osoby fizycznej za błąd odpowiedzialnej.

Naczelna Rada Lekarska postulowała, aby przyjęć, iż przedmiotem projektowanej regulacji powinny być „skutki medycznych zdarzeń niepożądanych” zachodzących w związku z udzielaniem świadczeń medycznych w każdych okolicznościach, a nie „błędy medyczne”. Przyjęcie takiej terminologii pozwoli na realizację zakładanych przez projektodawcę celów bez rozwiązywania opisanej wyżej komplikacji. Uwzględniając częściowo te postulaty w ustawie zamieniono „błąd medyczny” na nowe pojęcie „zdarzenie medyczne”.

Na początku przyszłego roku Śląska Izba Lekarska planuje zorganizować spotkanie lekarzy – członków komisji wojewódzkich z całego kraju w celu wymiany doświadczeń, wypracowania wspólnego stanowiska i rozpoczęcia debaty nad zmianami legislacyjnymi określającymi ich funkcjonowanie. ●

oprac. Anna Zadora-Świderek

Komunikat

Konkurs Fotograficzny "Okiem Eskulapa"



Zapraszamy do udziału w III Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym Lekarzy organizowanym przez Śląską Izbę Lekarską w Katowicach.

Tematy konkursu:

- Lekarz, pacjent - współodczuwanie
- Zwierzęta wokół nas
- Detal w architekturze

Termin nadsyłania prac upływa **31 marca 2013** roku.

Regulamin konkursu dostępny na stronie internetowej Śląskiej Izby Lekarskiej: <http://www.izba-lekarska.org.pl>

Stanowisko

Komisji ds. Etyki Lekarskiej w sprawie pomocy w przygotowaniu „Zbioru zasad etycznych pracowników jednostek opieki zdrowotnej” z dnia 28 września 2012 r.

W związku z przekazaniem Komisji przez Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej w Katowicach Zarządzenia dyrektora Centrum Psychiatrii w Katowicach 7/12 z dnia 5.04.2012 r. wprowadzającego Kodeks etyki obowiązujący w Centrum Psychiatrii w Katowicach, Komisja ds. Etyki Lekarskiej przedyskutowała genezę takiego postępowania.

Jednostki opieki zdrowotnej w celu realizacji zdań wynikających z Zarządzenia prezesa Rady Ministrów Nr 70 z dnia 06.10.2011 r. w sprawie wytycznych w zakresie przestrzegania zasad służby cywilnej oraz w sprawie zasad etyki korpusu służby cywilnej mogą podejmować działania w celu uświadomienia wartości etycznych przyjętych w jednostce i przestrzegania ich przy wykonywaniu powierzonych zadań.

Działania podejmowane w tym celu mogą być realizowane w jednej z dwóch form, przez:

1 – a) wskazanie w odpowiednich dokumentach wewnętrznych podmiotu realizującego świadczenia zdrowotne finansowane ze środków publicznych – konieczności uznania i przestrzegania kodeksów etyki zawodowej, w tym kodeksu etyki lekarskiej, pielęgniarskiej i innych zawodów reprezentowanych w podmiocie, ponadto b) ustalenie, że wszyscy pracownicy a w szczególności niezwiązani powyższymi kodeksami, przestrzegają podstawowych zasad etycznych analogicznych do zasad etycznych urzędnika państwowego lub pracownika służby cywilnej;

2 – opracowanie dla danej jednostki opieki zdrowotnej własnego „Zbioru zasad postępowania etycznego przez pracowników szpitala...”

Komisja ds. Etyki Lekarskiej wyraża gotowość do zapoznania się z projektami tworzonych dokumentów, wyrażenia swoich rad i uwag kierownictwu jednostek zamierzających skorzystać z ww. drugiej formy postępowania.

**Przewodniczący Komisji
Jan S. Kłopotowski**



Dokąd zmierzamy???

W tym numerze pominię przykładową sprawę, bo myślę, że każdy z Czytelników, jeśli zechce przeczytać, co napisałem, znajdzie wokół siebie liczne przypadki ilustrujące tekst.

Od 1999 r., czyli wprowadzenia pierwszej „wielkiej reformy” służby zdrowia, ciągle zasypywani jesteśmy różnego rodzaju reformatorskimi pomysłami. Wszyscy próbują znaleźć „złoty środek” usprawniający funkcjonowanie wiecznie kulawego polskiego systemu opieki zdrowotnej. Ci, którzy władni są cokolwiek zmienić, próbują przekonać do rozwiązań funkcjonujących w różnych krajach świata. Wszyscy słyszeliśmy o zaletach systemu amerykańskiego, skandynawskiego, o rozwiązaniach belgijskich czy brytyjskich i wielu, wielu innych. Autorzy tych pomysłów zapominają chyba tylko o jednym – system opieki zdrowotnej nie ma na celu zadowolić polityków, ekonomistów czy znawców zarządzania. Nie są również jego celem pracownicy służby zdrowia. System opieki zdrowotnej musi służyć społeczeństwu. A nasze społeczeństwo jest zupełnie inne niż te, w których cytowane systemy opieki zdrowotnej funkcjonują. Można założyć, iż w przypadku naszego kraju przejęcie takich gotowych rozwiązań nie sprawdzi się. To, co w innych krajach jest ogólnie akceptowaną normą, w naszym kraju ściągane jest przez prokuraturę, a przez media nagłaśniane i potępiane.

W ostatnich latach największy nacisk w reorganizacji służby zdrowia kładzie się na unowocześnianie infrastruktury służącej opiece zdrowotnej. Tworzone są coraz bardziej rygorystyczne normy dotyczące obiektów i na ich realizację wydawane są olbrzymie kwoty. Pewnie jest to bardzo ważne, natomiast trudno się z tym pogodzić, jeżeli równocześnie wprowadza się coraz bardziej rygorystyczne ograniczenia w zakresie ilości zatrudnionego w tych obiektach personelu. Zapomina się chyba, że instytucja opieki zdrowotnej może być porównana do Kościoła. W obu tych sytuacjach nie budowla stanowi definicję, lecz ludzie, którzy ją tworzą. Z jednej stro-

ny to kapłani i wierni, z drugiej – personel i pacjenci. Notorycznie niedofinansowana służba zdrowia szuka w Polsce pseudo-ekonomicznych rozwiązań, mających na celu dalsze jej istnienie. Organy założycielskie, jak i zarządzający placówkami medycznymi, w szczególności szpitalami, prześcigają się w próbach ograniczania

naukową, w której udowodnił, iż najwięcej błędów medycznych związanych jest ze świadczeniami wykonywanymi w godzinach dyżurów, szczególnie w dni wolne od pracy. Można w związku z tym przypuszczać, że szczególnie drastyczne ograniczenia personalne w godzinach dyżurowych stanowią przyczynę narażającą na konse-

Szczególnie drastyczne ograniczenia personalne w godzinach dyżurowych stanowią przyczynę narażającą na konsekwencje prawne.

Oczywiście rodzi się pytanie – kogo? W naszym porządku prawnym niestety zawsze lekarza prowadzącego leczenie.

kosztów funkcjonowania. W tych zapędach zapominają chyba tylko o jednym: że jeżeli ktoś chce się „bawić” w utrzymywanie ochrony zdrowia na swoim terenie, musi pamiętać, że istnieje takie ekonomiczne pojęcie, jak koszty stałe. Mnie wydaje się, iż powinno się mówić o pewnych minimalnych stałych kosztach utrzymania placówki służby zdrowia, której minimum określa zachowanie poczucia bezpieczeństwa wykonywanych w niej świadczeń medycznych. Redukcja kosztów utrzymania w większości szpitali polega w ostatnich latach, przy braku możliwości zwiększenia przychodu, jedynie na redukcji kosztów funkcjonowania. Zarządzający stają już w obliczu konieczności redukcji jedynie ostatniej z możliwych i oczywiście największej pozycji po stronie kosztów – czyli kosztów osobowych.

Ograniczenia w zatrudnieniu prowadzą jednakże do pogorszenia bezpieczeństwa leczenia. Wszyscy widzimy, iż największy problem stanowi brak rąk do pracy. Najbardziej dotkliwie odczuwamy to w trakcie dyżurów. Sytuacja ta koreluje ze zwiększeniem ryzyka, a tym samym – odpowiedzialnością. Zakład Medycyny Sądowej SUM w Katowicach „popęłnił” pracę

konsekwencje prawne. Oczywiście rodzi się pytanie – kogo?

W naszym porządku prawnym niestety zawsze lekarza prowadzącego leczenie. Tak w zakresie odpowiedzialności karnej, zawodowej i cywilnej oraz szpitala jedynie w zakresie odpowiedzialności cywilnej. Szpitale są ubezpieczone i oczywiście w przypadku przegranej sprawy gotowe są do zapłaty zasądzonych roszczeń. Za każdym razem sankcje finansowe dotyczą szpitala jako organizacji. Czy ktoś może podać choć jeden przypadek, kiedy to konsekwencje decyzji – na przykład o pozostawieniu na dyżurze w oddziale zabiegowym jednego lekarza – podjętej przez dyrektora szpitala za zgodą organu założycielskiego – skutkuje jakimikolwiek indywidualnymi konsekwencjami prawnymi dla zarządzającego lub polityka samorządowego? Ja takiej sytuacji nie znam. Natomiast spotykam się z coraz licznymi przypadkami, kiedy za takie decyzje odpowiada wyłącznie lekarz. ●

Tadeusz Urban
Okręgowy Rzecznik
Odpowiedzialności Zawodowej



foto.: Paweł Krotowski, własność Szpitala

Więcej pozytywów!

Lekarze nieustannie powtarzają pacjentom, że w walce z chorobą bardzo istotne jest odpowiednie nastawienie. Nastawienie, co oczywiste, ma być pozytywne. Jak jest z nastawieniem lekarzy do dziennikarzy i odwrotnie? Czy tu też można liczyć na odrobinę optymizmu? Odpowiedzi na to trudne pytanie postanowiły poszukać dr hab. n. med. Dorota Pojda-Wilczek, okulistka z Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 5 SUM w Katowicach oraz Dorota Stabik, dziennikarka Polskiego Radia Katowice.

Dr hab. Dorota Pojda-Wilczek: Czy zrealizowała Pani kiedykolwiek materiał o tym, że w szpitalu przyjęto panią pozytywnie, że wszystko było dobrze?
Dorota Stabik: Nie.

DPW: No właśnie, dlaczego? Dlaczego dziennikarze, przez pozytywne materiały, nie zachęcają do dobra, by ludzie kierowali się dobrymi wzorcami? Wciąż nie potrafię tego zrozumieć.

DS.: O tym, że lekarz przyjął mnie życzliwie, nie robiłam nigdy materiału, ale to nie znaczy, że nigdy nie spojrzałam na ten problem bardzo podobnie jak Pani Docent. Jeśli szpital stara się pokazać, że stwarza pacjentom dobre warunki i pozytywną atmosferę, to jestem tym zawsze zainteresowana. Przykłady z placówki, w której Pani Docent pracuje, czyli katowickiej kliniki przy Ceglanej: jedyne tego

typu w Polsce koncerty organizowane z myślą o pacjentach, wizyty wolontariuszy Fundacji Dr Clown na oddziale okulistyki dziecięcej czy wiele innych, wyjątkowych inicjatyw.

DPW: Czy zdarzyło się Pani zrealizować temat, z którym się Pani wewnętrznie nie zgadzała? Napisać coś wbrew sobie, bo było takie zapotrzebowanie?

DS.: Nie, jeżeli ktoś kazałby mi zrobić materiał, który byłby nieobiektywny, sprzeczny z moimi odczuciami czy poglądami, po prostu bym się na to nie zgodziła. Na szczęście w mojej pracy nie ma takich nacisków. Nie ma też presji, by szukać sensacji za wszelką cenę.

DPW: Co Pani, tak zupełnie prywatnie, myśli o lekarzach?

DS.: Nie miałam nigdy przykrew sytuacji

– takiej, w której poczułabym się źle potraktowana czy zaniedbana. Mam raczej pozytywne doświadczenia. To sprawia, że przyjeżdżając z mikrofonem do szpitala na kolejne nagranie, nie mam ochoty szukać „na siłę” jakiś wstrząsających newsów. Nastawiam się przede wszystkim na rozmowę. To jest podstawa.

DPW: Czyli nie spotkała się Pani z sytuacją, którą chciałaby Pani ostro opisać?

DS.: Ja nie, ale w Gliwicach miałam taką sytuację: zawiozłam na ostry dyżur sąsiadkę, która została pobita. Lekarz, który miał ją zbadać, nawet do niej nie podszedł. Po prostu napisał, że pacjentka „twierdzi, że została pobita”. Tylko tyle. Byłam tak zbulwersowana, że przygotowałam o tym materiał.

DPW: Ja odnoszę wrażenie, że dziennikarze robią materiały przede wszystkim o rzecach bulwersujących...

DS.: Zasadniczo nie lubię materiałów, które mają negatywny wydźwięk, w którym ludzie się kłócą, czasem obrzucają błotem. Bardzo lubię tematy, które mają pozytywne przesłanie, ale każdy dziennikarz ma też nad sobą szefa, który decyduje o tym, jaki materiał ostatecznie trafi na antenę. Jest też słuchacz albo czytelnik. Proszę zwrócić uwagę, że doskonale wyniki sprzedaży mają te gazety, które wrzucają zdjęcie z największym zbliżeniem tragedii. Jeżeli jest coś dobrego, to jest to mało interesujące.

Więcej pozytywów!

ciąg dalszy ze str. 13 ►►

DS: Czy w ocenie Pani Docent nastawienie dziennikarzy do lekarzy jest negatywne?

DPW: Niestety, często tak właśnie jest. Wyszukać błąd lekarski, potknięcie, nieprawidłowości – to dla wielu dziennikarzy najważniejsze zadanie. Może to dlatego, że o rzeczach dobrych, mądrych, wartościowych trudniej jest opowiedzieć?

DS.: Myślę, że nie można uogólniać. Tak, jak nie każdy lekarz przyjmuje chorych tylko za łapówki, tak nie każdy dziennikarz jest żądny sensacji za wszelką cenę. Ważne jest, żeby dziennikarze uważniej i dokładniej słuchali tego, co lekarze mają do powiedzenia, a medycy nie generalizowali i nie oceniali całej grupy zawodowej negatywnie tylko dlatego, że jeden z dziennikarzy nie wspiął się na etyczne wyżyny – tak to delikatnie nazwijmy...

DPW: W prasie naszej, medycznej, możemy przeczytać o lekarzu, który zmarł

na dyżurze, o lekarzu, który zemdlął, bo przyszedł chory. Tego nie przeczytamy w prasie codziennej. Dlaczego?

DS.: Uważam, że to nie ze względu na to, że to nikogo nie interesuje, tylko dlatego, że takie informacje do dziennikarzy nie docierają. Widać, że wielu lekarzy nie ma zaufania do mediów.

DPW: Jeżeli pacjent umiera przed drzwiami szpitala, to media wiedzą...

DS.: Bo przeważnie zadzwoni wtedy do radia czy telewizji ktoś z najbliższego otoczenia albo rodzina.

DPW: W prasie medycznej przeczytałam także o lekarce, która została pobita przez pacjenta. Chciała, żeby ten artykuł ukazał się w jednym z dzienników i usłyszała od dziennikarza, że to nie jest interesujący temat. Gdyby ona była pijana i pobiła pacjenta, to by był świetny temat...

DS.: Trudno mi odpowiadać za kolegę

z gazety, dla mnie ten temat byłby interesujący. Tak jak powiedziałam, nie wszyscy dziennikarze są tacy sami.

DPW: Nie sądzi Pani, że gdyby było więcej pozytywnych materiałów o lekarzach, to lekarze by chętniej z wami rozmawiali?

DS.: Na pewno! Gdyby też nieco rzadziej dziennikarze natrafiali na opór ze strony lekarzy, to wszystkim by było łatwiej.

DPW: Państwo kształtują wizerunek lekarzy... Czy lekarze nie cierpią cały czas przez doktora Judyma? Wszyscy od nas wymagają, żebyśmy pracowali za darmo, z pełnym poświęceniem, bez życia osobistego. Kiedyś może wycofają tę lekturę ze szkół i odżyją kolejne pokolenia....

DS.: Rozumiem. Zatem z całego serca takiego właśnie scenariusza życzę. ●

Pismo naukowe „PrzypadkiMedyczne.pl” - edukacja i współpraca specjalistów z różnych dziedzin medycyny - zaprasza do współpracy

Publikuj...

Na rynku czasopism medycznych pojawił się nowy periodyk, trochę inny niż obecnie znane – PrzypadkiMedyczne.pl. Publikowane są w nim interdyscyplinarne artykuły – opisy trudnych diagnostycznie i terapeutycznie, a jednocześnie ważnych dydaktycznie przypadków medycznych. Wszystko zaczęło się od edukacyjnego portalu – www.PrzypadkiMedyczne.pl. Strona internetowa ma pod postacią quizów i testów stanowiących analizę chorób hipotetycznych pacjentów, dostarczyć młodym lekarzom i studentom medycyny praktycz-

nej wiedzy o konkretnych przykładach zastosowanej diagnostyki i optymalnych modelach leczenia. Dodatkowo na portalu można znaleźć LEPendium – testy przygotowujące do Lekarskiego Egzaminu Państwowego oraz Lekarskiego Egzaminu Końcowego, jak również autorskie recenzje filmów, książek i seriali medycznych. Duże zainteresowanie i pochlebne opinie internautów skłoniły redakcję do stworzenia kwartalnika o tym samym tytule i podobnym charakterze. Stanowi on zbiór różnych przypadków medycznych – od

tych typowych, najczęściej spotykanych, po kazuistyczne. Każdy artykuł jest recenzowany oraz opatrzony komentarzem doświadczonego specjalisty, co dodatkowo wpływa na jego wymiar edukacyjny. Czasopismo PrzypadkiMedyczne.pl ukazuje się obecnie w postaci on-line oraz w wersji drukowanej. Jego redaktorem naczelnym został prof. **Andrzej Gładysz**, honorowym przewodniczącym – prof. **Maria Siemionow** (Cleveland Clinic, USA), a Radzie Naukowej przewodniczy prof. **Adam Szeląg**. Skład rady stanowią wybitni specjaliści z wielu dziedzin medycyny, w tym również lekarze ze Śląska, jak również przedstawiciele nauk pokrewnych. Czasopismo otrzymało pierwszą ocenę – Index Copernicus Value (4,52), a na początku 2013 roku spodziewane jest także przyznanie pierwszej oceny KBN MNiSW. Zachęcamy wszystkich lekarzy i studentów kierunków medycznych, którzy chcą wzbogacić swój dorobek naukowy, do współpracy z naszym czasopismem i publikacji artykułów na jego łamach. Zapewniamy krótki czas od nadesłania pracy do jej ukazania się. Szczegóły można uzyskać: www.publikuj.PrzypadkiMedyczne.pl

Zapraszamy też do odwiedzenia naszej strony www.PrzypadkiMedyczne.pl. ●

Mateusz Stolarz
Redaktor pisma
„PrzypadkiMedyczne.pl”

**Śląska Izba Lekarska wraz z Izbą Adwokacką,
Śląskim Uniwersytetem Medycznym
i Śląską Izbą Aptekarską w Katowicach
zapraszają na trzeci wspólny**

Bal karnawałowy

**który odbędzie się 19 stycznia 2013 r.
w Arsenal Palace Hotel w Chorzowie**

**Zaproszenia do nabycia w cenie 550 zł od pary
w sekretariacie Izby Lekarskiej
tel. 32/ 203-65-47 lub 48**

Spotkanie stażystów ze szpitala Bonifratrów

W roczniku 2011/2012 dwudziestu trzech lekarzy odbywało staż w Szpitalu Zakonu Bonifratrów pw. Aniołów Stróżów w Katowicach-Bogucicach. 30 października br. zorganizowano dla nich uroczyste spotkanie pożegnalne z udziałem grupy lekarzy rozpoczynającej staż, koordynatorów stażowych, zarządu szpitala i kierowników oddziałów szpitalnych.

– Gratuluję wam i jednocześnie dziękuję za pracę w naszym szpitalu. Mam nadzieję, że jesteście zadowoleni z dokonanego przed trzynastoma miesiącami wyboru kontynuowania lekarskiej edukacji w naszej placówce – mówiła **Maria Janusz**, dyrektor szpitala i jednocześnie życzyła sukcesów w dalszej drodze zawodowej.

Gościem specjalnym uroczystości był prezes ORL w Katowicach **Jacek Kozakiewicz**, który również dołączył się do życzeń i gratulacji.

– Jesteście na początku swojej drogi zawodowej, przed wami lata pracy, w trakcie których będziecie kształtować swoje sumienia niosąc pomoc chorym i cierpiącym. Pamiętajcie o maksymie wielkiego lekarza dr. Władysława Biegańskiego: „Nie będzie dobrym lekarzem, kto nie jest dobrym człowiekiem” – powiedział prezes. W swoim wystąpieniu wiele miejsca poświęcił



fot.: Anna Zadóra-Świderek

Uczestnicy spotkania.

również pojęciu solidarności zawodowej, przedstawiając jego krótki rys historyczny oraz prezentując przykłady oparte na Kodeksie Etyki Lekarskiej, Przysiężeniu Lekarskim i Przysiędze Hipokratesa.

– Jednym z warunków koniecznych do zachowania prestiżu, godności oraz szacunku dla nas samych i naszego odpowiedzialnego zawodu, jest działanie zgodne z zasadami deontologii lekarskiej, opierającymi się na podstawach szeroko rozumianej etyki. Solidarność zawodowa to także zbiorowa odpowiedzialność – podsumował swoje wystąpienie prezes Kozakiewicz.

W trakcie spotkania wykład dla zgroma-

dzonych stażystów pt. „Nowe antybiotyki – ewolucja czy rewolucja?” wygłosił doc. **Andrzej Madej** – kierownik Oddziału Chorób Wewnętrznych z Pododdziałem Diagnostyki Kardiologicznej.

Nie wszyscy tegoroczni absolwenci stażu opuszczą mury Szpitala Bonifratrów, część z nich będzie kontynuować naukę w ramach szkoleń specjalizacyjnych z zakresu ginekologii i położnictwa, chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i urazowo-ortopedycznej oraz akredytowanej w ostatnich dniach października, anestezjologii i intensywnej terapii. ●

Anna Zadóra-Świderek

VIII ŚWIATOWY KONGRES POLONII MEDYCZNEJ

Szanowna Pani Doktor! Szanowny Panie Doktorze!

W imieniu polskiego samorządu lekarskiego reprezentowanego przez Naczelną Radę Lekarską i Okręgową Radę Lekarską w Krakowie oraz z upoważnienia Federacji Polonijnych Organizacji Medycznych, serdecznie zapraszamy do udziału w **VIII Światowym Kongresie Polonii Medycznej, który odbędzie się w Krakowie w dniach 23-26 maja 2013 roku.**

Zaproszenie kierujemy do lekarzy i studentów medycyny polskiego pochodzenia i polskojęzycznych z całego świata, z myślą o podtrzymaniu więzi łączących ich z naszym krajem. Pragniemy przy okazji pokazać uroki starego, królewskiego Krakowa i okolic oraz przypomnieć historyczną rolę samorządu lekarskiego w Polsce, który tu właśnie przed 120 laty rozpoczął swoją działalność. Chcemy także dokonać wymiany myśli i doświadczeń na temat postępu w dzisiejszej medycynie i jej dylematów zawodowych, etycznych i ekonomicznych. Służąc temu będą specjalistyczne sesje towarzyszące Kongresowi. Dalsze informacje organizacyjne i programowe na temat VIII Kongresu Polonii Medycznej znajdziecie Państwo na stronie internetowej www.kongrespoloniimedycznej.com Prosimy o przekazanie zaproszenia na Kongres Koleżankom i Kolegom, którzy mogliby być zainteresowani uczestnictwem. W oczekiwaniu na miłe spotkanie w Krakowie...

**Przewodniczący
Komitetu Organizacyjnego
VIII Kongresu Polonii Medycznej
prof. dr hab. med. Andrzej Matyja**

Zapraszamy do częstego odwiedzania strony Kongresu, która jest na bieżąco aktualizowana: www.kongrespoloniimedycznej.com;
biuro@kongrespoloniimedycznej.com

Wzruszający jubileusz

Jak co roku, na początku grudnia w Gliwicach zaplanowano Spotkanie Wigilijne Śląskich Diabetologów i ich Przyjaciół. Tym razem okazją jest także wzruszający jubileusz, związany z 65. rocznicą uzyskania dyplomu lekarskiego przez Doktora **Mieczysława Buczkowskiego**, jednego z bohaterów Powstania Warszawskiego (pseudonim „BUK”).

Studia rozpoczął w 1941 r., na tajnych kompletach Uniwersytetu Warszawskiego, jednocześnie był laborantem i sanitariuszem anestetyką w dwóch szpitalach. Zgłosił się do pracy w żoliborskiej powstańczej medycznej służbie w zgrupowaniu „Żywiciel”, został „młodszym lekarzem” w szpitalu polowym nr 4. Dyplom lekarski uzyskał po wojnie, w grudniu 1947 r.

Pan Doktor odznaczony m.in. Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Pamiątkową Akcji Burza, Medalem za Warszawę, często podkreśla: „Powstanie dla mojego pokolenia było oczywistością”, uważa, że był to po prostu obowiązek...

Przyłączamy się do najserdeczniejszych życzeń, składanych Dostojnemu Jubilatowi, łączymy ukłony w podziękowaniu za te wszystkie lata w służbie najwyższego etosu Lekarza i Człowieka. ●

Redakcja „Pro Medico”

Koncert charytatywny na rzecz Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka odbył się w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach 12 października br.



Karetka potrzebna od zaraz...

foto: Rafał Opalski

Rokrocznie w placówce hospitalizowanych jest kilkanaście tysięcy pacjentów (w 2011 roku ponad 18 000), udzielanych jest kilkadziesiąt tysięcy porad. Szpital, za wyjątkiem 16 oddziałów, posiada m.in. Zespół Poradni Specjalistycznych, Zakłady Diagnostyki Laboratoryjnej i Obrazowej. Prężnie działa Szpitalny Oddział Ratunkowy, jeden z nielicznych tego typu na Śląsku.

To tutaj trafiają dzieci i młodzież ze skomplikowanymi schorzeniami i urazami, przewlekle chore czy po tragicznych w skutkach wypadkach drogowych. To tutaj profesjonalny zespół fachowców dzień po dniu walczy o ich życie i powrót do zdrowia. By jednak opieka, którą są otaczane, mogła być udzielana błyskawicznie, zaledwie parę chwil od momentu zdarzenia, potrzebny jest specjalistyczny sprzęt i doskonale wyposażenie. A tego, niestety, bez odpowiedniego zaplecza finansowego, wsparcia darczyńców i ludzi dobrej woli, osiągnąć się nie da. Zwłaszcza w dzisiejszej trudnej rzeczywistości, gdzie większość wysokospecjalistycznych szpitali pediatrycznych w kraju musi walczyć o przetrwanie.

Przez ostatnie miesiące trwały przygotowania do wielkiego koncertu charytatywnego na potrzeby Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka, z którego dochód zostanie przeznaczony na zakup specjalistycznego ambulansu wraz z wyposażeniem do ratowania życia i zdrowia małych pacjentów.

Mowa o dzieciach urodzonych przed 37 tygodniem ciąży, zwanych potocznie wcześniakami, których odsetek narodzin jest niestety wciąż zbyt wysoki. Dlatego tak ważna jest odpowiednia diagnostyka i leczenie. A co za tym idzie – zapewnienie dziecku właściwych warunków transportowych już w chwili narodzin.

Górnośląskie Centrum Zdrowia Dziecka im. Jana Pawła II w Katowicach to jeden z największych polskich szpitali dziecięcych, który od prawie czternastu lat udziela pomocy pacjentom do 18 roku życia z terenu województwa śląskiego i innych części kraju.

Jak podkreśla dr **Barbara Kundorf-Bochnia**, ordynator Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka, w życiu noworodka najcenniejsza jest tzw. „złota godzina”, podczas której dziecko powinno jak najszybciej trafić z oddziału macierzystego do Kliniki Intensywnej Terapii i Patologii Noworodka, gdzie zostanie mu zapewniona odpowiednia opieka.

– *Im wcześniej wdrożone jest leczenie, tym większa szansa na przeżycie i życie dziecka w zdrowiu i komforcie* – zapewnia.

Tymczasem zakup specjalistycznego ambulansu wraz z wyposażeniem (inkubator z respiratorem, osprzętem i platformą) to koszt rzędu 400 tys. zł, na który szpitala po prostu nie stać. Karetki, które ma Górnośląskie Centrum Zdrowia Dziecka, uratowały już co prawda wiele istnień ludzkich, wielu rodzicom przywróciły nadzieję, ale lata świetności mają dawno za sobą. Stąd tak istotna jest dla szpitala pomoc ludzi dobrego serca i dobrej woli.

Jak jest ich wielu, można było się przekonać 12 października podczas koncertu charytatywnego, na rzecz Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka, który odbył się w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Pięćsetosobowa sala pękała niemal w szwach. Na widowni zasiedli nie tylko

znani goście, wśród których znaleźli się m.in. **Piotr Uszok** prezydent Katowic, dr n. med. **Jacek Kozakiewicz** prezes Śląskiej Izby Lekarskiej, dr hab. n. med. **Jacek Kasperski**, prodziekan Wydziału Lekarskiego SUM w Zabrze, **Dorota Suchy** i **Grzegorz Zagórny** – dyrektorzy Śląskiego OW Narodowego Funduszu Zdrowia, **Teresa Przygoda**, dyrektor NFOZ w Katowicach, ale także zwykli ludzie, którzy chcą nieść pomoc innym oraz pracownicy szpitala.

Kluczowym punktem koncertu była licytacja obrazów namalowanych przez dzieci z Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka oraz przedmiotów podarowanych przez ludzi nauki, kultury i sportu, wśród których znalazły się m.in. złota i platynowa płyta **Marcina Wyrostka**, płytoteka Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk, audiobook z autografem **Anny Guzik** czy figurka Madonny zrobiona z węgla, przekazana przez Katowicki Holding Węglowy. Oprawę artystyczną wydarzenia zapewnili Marcin Wyrostek, zwycięzca II edycji programu „Mam Talent” z zespołem Coloriage oraz **Justyna Steczkowska** z muzykami.

Mamy nadzieję, iż zamierzony cel zostanie osiągnięty i z zebranych środków zakupiony zostanie wymarzony ambulans... ●

Beata Wojciechowska

9th International Symposium on Photodynamic Therapy and Photodiagnosis in Clinical Practice

Europejskie Postępy w Medycynie Fotodynamicznej

Profesor Aleksander Sieroń został wybrany wiceprezydentem Europejskiej Platformy Medycyny Fotodynamicznej. Kolejne, piąte spotkanie Platformy EPPM w 2013 r. odbędzie się w Polsce. Katedra i Oddział Kliniczny Chorób Wewnętrznych, Angiologii i Medycyny Fizykalnej z Ośrodkiem Diagnostyki i Terapii Laserowej SUM zyskały miano jednej z najlepszych tego typu placówek w świecie.

Od 16 do 20 października 2012 roku we Włoszech (Brixen Bressanone) odbywały się IX Międzynarodowe Sympozjum Terapii Fotodynamicznej oraz Fotodiagnostyki w Praktyce Klinicznej oraz IV Międzynarodowe Spotkanie Europejskiej Platformy Medycyny Fotodynamicznej (International Meeting of the European Platform for Photodynamic Medicine – EPPM).

Seminaria Medycyny Fotodynamicznej odbywają się cyklicznie od 18 lat, co dwa lata we włoskich Dolomitach, umożliwiając spotkania oraz wymianę doświadczeń ekspertów, lekarzy praktykujących, a także fotobiologów i fizyków z całego świata.

Medycyna fotodynamiczna jest dynamicznie rozwijającą się gałęzią diagnostyki i terapii, w której wykorzystuje się efekty wzajemnego oddziaływania podawanego pacjentowi związku zwanego fotouczulaczem, światła o określonej długości fali oraz tlenu, które wzbudzają reakcje fotobiologiczne, odpowiedzialne za rezultaty kliniczne. Współdziałanie tych czynników powoduje odmienną fluorescencję chorej tkanki, a także, w kolejnym etapie, umożliwia selektywne jej zniszczenie.

Ponad 200 uczestników wraz z gronem ekspertów spotkało się w Brixen (Górna Adyga) we Włoszech, przedstawiając postępy w diagnostyce i terapii fotodynamicznej oraz jej zastosowanie w praktyce klinicznej. Szereg prezentacji poświęconych było także badaniom eksperymentalnym, mającym na celu wyjaśnienie mechanizmów działania PDD i PDT na poziomie komórkowym, zastosowaniu nanocząstek oraz molekuł zwiększających efektywność i selektywność tej formy diagnostyki i leczenia. Fotodiagnostyka umożliwia aktualnie z dużą czułością i swoistością tak wczesne wykrywanie zmian przednowotworowych oraz przewlekłych procesów zapalnych powodujących w konsekwencji transformację nowotworową, że zwana jest często „biopsją optyczną”. Wczesne rozpoznanie ma istotne znaczenie w prewencji schorzeń rozrostowych oraz umożliwia natychmiastowe i małoinwazyjne leczenie na wstępnych etapach procesu nowotworowego. Terapia fotodynamiczna uważana jest

współcześnie za wspólny oręż do leczenia takich zmian, jak: stany przednowotworowe i nowotwory przewodu pokarmowego, dróg oddechowych, skóry, śluzówek, pęcherza moczowego oraz narządów płciowych.

Drugą szeroką grupą wskazań jest możliwość zastosowania tej metody w leczeniu paliatywnym zaawansowanych stanów nowotworowych, a imperatywem jest tu wydłużenie życia oraz poprawa jakości życia chorych. Nowe możliwości i rozszerzenie wskazań do leczenia (nowotwory prostaty, dróg żółciowych, trzustki, przerzuty nowotworowe do skóry), umożliwia prężnie rozwijająca się obecnie terapia fotodynamiczna śródmiąższowa. Rozszerzenie wskazań, większa selektywność i skuteczność PDT możliwa jest dzięki zastosowaniu nowych fotouczulaczy, ich nośników, docierających wybiórczo do tkanki nowotworowej oraz nowatorskich źródeł światła.

wczesnej, monitorowaniu procesu leczenia PDT, ocenie skuteczności terapii i dalszej obserwacji chorych.

Podczas Kongresu toczyły się również obrady Europejskiej Platformy Medycyny Fotodynamicznej (EPPM), w trakcie których prof. Aleksander Sieroń został wybrany wiceprezydentem Europejskiej Platformy Medycyny Fotodynamicznej, zgłoszony został również wniosek zorganizowania w 2013 r. kolejnego, piątego spotkania Platformy EPPM w Polsce.

Na Sympozjum zaprezentowana została także praca dr hab. **Aleksandry Kawczyk-Krupki**, dotycząca aspektów immunologicznych terapii fotodynamicznej, która powstała we współpracy z prof. **W. Królem** i z dr hab. **Z. Czuba** (Katedra i Zakład Mikrobiologii i Immunologii SUM). Dorobek Kliniki przedstawiali również Koledzy dr **Wojciech Latos**, dr **Sebastian Kwiatek** i dr **Dariusz Straszak**, prezentując wyniki badań, dotyczące możliwości obrazowa-

Seminaria Medycyny Fotodynamicznej odbywają się cyklicznie od 18 lat, umożliwiając spotkania oraz wymianę doświadczeń ekspertów, lekarzy praktykujących, a także fotobiologów i fizyków z całego świata.

Wśród uczestników była pięcioosobowa grupa lekarzy ze Śląska – prof. dr hab. n. med. Aleksander Sieroń, kierownik Centrum Diagnostyki i Terapii Laserowej Katedry i Oddziału Klinicznego Chorób Wewnętrznych, Angiologii i Medycyny Fizykalnej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, dr hab. Aleksandra Kawczyk-Krupka, dr Wojciech Latos, dr Sebastian Kwiatek oraz dr Dariusz Straszak.

Prof. Aleksander Sieroń wygłosił wykład na temat nowych możliwości diagnostycznych medycyny fotodynamicznej wykorzystywanych w praktyce klinicznej pt. „*The role of photodynamic diagnosis in clinical practice*”, prezentując wielokierunkowy dorobek własny w diagnostyce

nia tkanek patologicznych w badaniach klinicznych z użyciem systemu Onco LIFE oraz kamery spektralnej.

Katedra i Oddział Kliniczny Chorób Wewnętrznych, Angiologii i Medycyny Fizykalnej z Ośrodkiem Diagnostyki i Terapii Laserowej, Śląskiego Uniwersytetu Medycznego otrzymała wysoką ocenę, zyskując miano najlepszego tego typu ośrodka na terenie międzynarodowego regionu obejmującego Czechy, Austrię, Białoruś i Słowację, a także miano jednej z najlepszych tego typu placówek w świecie. Aktywność lekarska i naukowa Ośrodka zostały bardzo mocno wyeksponowane i docenione. ●

dr hab. n. med.
Aleksandra Kawczyk-Krupka

XII Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Medycyny Pracy

Poznań 12-15.09.2012 r.

Zjazd stanowił podsumowanie czteroletniej kadencji Zarządu Głównego, okazję wyboru nowych władz przez Walne Zgromadzenie Delegatów oraz zawierał część naukową i kulturalną.

Walne Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa jednogłośnie udzieliło absolutorium ustępującym władzom. Przewodniczącym obrad był dr n. med. **Jan Kłopotowski**, który kolejny raz przeprowadził delegatów przez trudny obrad i wyborów. Tematem obrad były zmiany w statucie Towarzystwa i wybór nowych władz na kolejną kadencję. Kolejny raz prezesem Towarzystwa została dr n. med. **Ewa Wągrowaska-Koski**, konsultant krajowy w dziedzinie medycyny pracy. Do władz weszli – jako członkowie Zarządu Głównego – także przedstawiciele Oddziału Śląskiego PTMP – dr n. med. **Jan Kłopotowski**, dr n. med. **Ryszard Szozda** oraz dr hab. n. med. **Renata Złotkowska**. Zgromadzenie delegatów podjęło szereg uchwał – jedną z nich było podjęcie starań, dotyczących udziału przedstawicieli Towarzystwa w pracach nad nową ustawą o zdrowiu publicznym – wszak bowiem medycyna pracy jest znaczącą częścią szeroko rozumianego zdrowia publicznego.

Na część naukową składały się: dwie sesje plenarne z dziesięcioma wykładami, siedem sesji tematycznych z czterema doniesieniami, sesja plakatowa – 29 posterów. Oddział Śląski (czyli naszą Izbę) reprezentowali: w sesji tematycznej doniesienie „Orzekanie o niepełnosprawności a zdolność do pracy” (autor: dr n. med. **Ryszard Szozda**); w sesji plakatowej poster:

1. „Progresja zmian radiologicznych w układzie oddechowym wśród byłych pracowników przetwórstwa azbestu przebadanych w programie Amiantus” (praca z wielu ośrodków, w tym z Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Katowicach – współautor z ww. ośrodka: dr **Regina Wróbel**)

2. „Analiza struktury chorób zawodowych rozpoznanych w Poradni Chorób Zawodowych WOMP w Katowicach w latach 2009-2011 z uwzględnieniem problemów orzeczniczych dotyczących pylicy płuc i zespołu wibracyjnego” (autor: dr **Beata Werner**).

W trakcie wszystkich sesji w trakcie dyskusji trwały wymiany poglądów oraz polemiki, ale zawsze prowadzone kulturalnie i w dobrym tonie. Zdaniem uczestników, poziom naukowy wystąpień i plakatów był bardzo wysoki i stanowił przedstawienie aktualnej wiedzy w zakresie medycyny pracy.

Na część kulturalną składały się występ zespołu AFABRE, w trakcie uroczystego otwarcia z udziałem zaproszonych gości, wycieczka po Poznaniu, w tym zwiedzanie Ostrowa Tumskiego i Rynku Staro Miasta, oraz występ KABARECIARNI **Zenona Laskowika**.

W sercach i pamięci uczestników imprezy pozostanie ona jako udana i godna pamięci. ●

**przewodniczący Oddziału Śląskiego
Polskiego Towarzystwa Medycyny Pracy
dr n. med. Ryszard Szozda**

Po 50 latach od uzyskania dyplomu lekarza...

W dniu inauguracji roku akademickiego (5.10.2012 r.) Jego Magnificencja Rektor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego prof. dr hab. n. med. **Przemysław Jałowicki** uhonorował absolwentów naszej Alma Mater wspaniałą uroczystością odnowy dyplomu po 50 latach.

Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo dziękczynne, absolwenci uczcili chwilą zadumy pamięć Koleżanek i Kolegów, których nie ma już z nami.

Ponad 60 absolwentów przez chwilę powróciło do pięknego świata lat studenckich. Wielkie to szczęście mieć taki świat, taką uczelnię. Jesteśmy rozproszeni po całym kraju, świecie, ale sobie bliscy, z wielkim poczuciem jedności i solidarności, poczuciem przynależności do uczelni. Po pół wieku mamy tego przykłady. Tylko z tego rocznika wyszło czterech profesorów: **Zygmunt Antoszewski, Jerzy Hołowiecki, Andrzej Plech i Antoni Węgiel**.

Wśród obecnych na uroczystości zauważyłem wielu wspaniałych lekarzy i stomatologów, ordynatorów i dyrektorów szpitali. Wszystkim głęboko się kłaniałiśmy...

Obecni byli m.in.: J.M. Rektor prof. dr hab. n. med. **Przemysław Jałowicki**, prorektor prof. dr hab. n. med. **Joanna Lewin-Kowali**, dziekan prof. dr hab. n. med. **Maciej Misiołek**, prodziekan dr hab. **Zenon Czuba**, prezes NRL dr n. med. **Maciej Hamankiewicz**, prezes ŚIL dr n. med. **Jacek Kozakiewicz**, prezes Stowarzyszenia Wychowanków ŚIAM dr n. med. **Maria Gajecka-Bożek**. ●

Zyga Wawrzynek

Śląska Izba Lekarska w Katowicach zaprasza na **KURSY I KONFERENCJE**

► **14.12.2012 (piątek) godz. 9.30**

Konferencja

„ZIMOWE SPOTKANIA ZE STOMATOLOGIĄ. OD JUNIORA DO SENIORA”

Konferencja połączona

z Targami Stomatologicznymi.

Koszt udziału w Konferencji wynosi 150,00 zł od osoby. Wpłaty należy dokonać na konto Domu Lekarza:

VW Bank 78 213000042001049204680001

lub w kasie Domu Lekarza

Kierownik naukowy dr n. med. Halina Borgiel-Marek

Kursy i konferencje odbędą się w Domu Lekarza w Katowicach przy ul. Grażyńskiego 49a

Uczestnik otrzymuje punkty edukacyjne zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 6 października 2004 r. w sprawie sposobu dopełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego lekarzy i lekarzy dentyistów (Dz.U. Nr 231 poz. 2326).

Zgłoszenia można przysłać elektronicznie na formularzu zgłoszeniowym umieszczonym na stronie www.izba-lekarska.org.pl w zakładce

Kursy dla lekarzy lub telefonicznie

pod numerem telefonu 32 203 65 47/8 wew. 321 i 322.

Sprostowanie

W numerze listopadowym „Pro Medico” z przyczyn niezależnych od Redakcji, w tekście „Spotkanie z Mistrzem”, zostały zamienione ze sobą wypowiedzi dr Klaudyny Machury i dr. Bernarda Prudla, za co serdecznie przepraszamy.

Mediolan – stolica okulistyki i Formuły 1

W Mediolanie (8-12 września 2012 r.) odbył się jubileuszowy XXX Kongres Europejskiego Stowarzyszenia Chirurgów Zaćmy i Chirurgów Refrakcyjnych (ESCRS). Kongres ten zgromadził ponad dziesięć tysięcy okulistów chirurgów z całego świata.

Jednocześnie w tych samych dniach odbyły się kongresy: Europejskiego Stowarzyszenia Specjalistów Chorób Siatkówki (EURETINA), Europejskiego Stowarzyszenia Specjalistów Chorób Rogówki i Powierzchni Oka (EuCornea) oraz Drugi Światowy Kongres Okulistyki Dziecięcej i Zeza (WCPOS). Te Stowarzyszenia gromadzą okulistów nie tylko z Europy, ale z całego świata, a ich kongresy odbywają się regularnie raz w roku, we wrześniu. Przez kilka dni Mediolan stał się idealnym miejscem do zaprezentowania najnowocześniejszych urządzeń oraz technologii, jakie od kilku ostatnich lat rewolucjonizują współczesną okulistykę. W mieście, z którym ściśle związani byli tak wybitni twórcy jak Caravaggio, Leonardo da Vinci czy Giuseppe Verdi, zostały zaprezentowane supernowoczesne urządzenia do diagnostyki i leczenia chorób oczu, a wśród nich najnowocześniejsze lasery diagnostyczne i operacyjne, narzędzia i systemy do wykonywania zabiegów z zakresu mikrochirurgii odcinka przedniego i tylnego oka. W tym samym czasie, nieopodal, na ultraszybkim torze wyścigowym Monza, odbywał się wyścig Formuły 1 o Grand Prix Włoch. Dla spóźnionych delegatów, którzy zdecydowali się wybrać na konferencję do Mediolanu w ostatniej chwili, znalezienie hotelu graniczyło z cudem, również ich ceny znacznie wzrosły.

W ostatnich latach w medycynie obserwowany jest niezwykle szybki rozwój techniki nowoczesnych technologii, co w szczególności widoczne jest na polu okulistyki zabiegowej.

W Mediolanie Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny Nr 5 Śląskiego Uniwersytetu Medycznego był reprezentowany przez blisko dwudziestu lekarzy. Nasza reprezentacja była jedną z najliczniejszych. Uczestnictwo w kongre-



sach pozwala operatorom poszerzać swoje umiejętności oraz aktualizować wiedzę na temat nowych metod leczenia operacyjnego. Dzięki temu okulistyka w Szpitalu Klinicznym na Ceglanej była i pozostanie na wysokim, światowym poziomie. Jesteśmy dumni, że metody leczenia operacyjnego chorób oczu, jakie stosujemy, nie różnią się w najmniejszym stopniu od tych, które stosowane są na całym świecie. W trakcie Kongresu można było spotkać starych znajomych, nawiązać nowe znajomości, była to również doskonała okazja do przetestowania nowego sprzętu, a także do nawiązania współpracy z innymi ośrodkami zagranicznymi, co, miejmy nadzieję, już w niedalekiej przyszłości zaowocuje licznymi grantami naukowymi, jakie będziemy się starali pozyskać.

III Kongres EuCornea (*European Society of Cornea & Ocular Surface Disease*) specjaliści z naszego szpitala zaprezentowali cztery prace (z zakresu nowych procedur przeszczepów rogówki, ciekawych przypadków chirurgii refrakcyjnej oraz nowoczesnej diagnostyki i leczenia chorób rogówki).

XXX Kongres ESCRS (*The European Society of Cataract and Refractive Surgeons*) przedstawiono cztery prace dotyczące między innymi własnych doświadczeń zastosowania nowej metody operacyjnego leczenia jaskry – kanalooplastyki, efektów działania zastawek implantowanych w celu obniżenia ciśnienia wewnątrzgałkowego w jaskrze oraz prace dotyczące przeszczepów rogówki i chirurgii refrakcyjnej. Zastępca dyrektora ds. leczenia dr hab. n. med. **Ewa Mrukwa-Kominek** zasiadała w prezydium sesji poświęconej chirurgii rogówki.

II Kongres WCPOS (*World Congress of Paediatric Ophthalmology & Strabismus*) przedstawiono prace dotyczące oceny

wyników leczenia zaćmy wrodzonej, wyniki badań genetycznych zmian pourazowych w oku dziecka oraz obrazowania stożka rogówki u dzieci. Oddzielna sesja poświęcona była oczopląsowi, nieprawidłowościom przedniego odcinka i szybkiej interwencji w przypadkach zaniewidzenia u dzieci. W kolejnym dniu odbyła się sesja wideo poświęcona chirurgii zaćmy dziecięcej i jaskry. Dyskutowane były szeroko problemy związane ze wszczepami sztucznych soczewek wewnątrzgałkowych oraz metody zabiegów przeciwjaskrowych. Równoległe omawiane były choroby powiek, zagadnienia elektrofizjologii, guzów wewnątrzgałkowych, roli czynników anty-VEGF i telemedycyna.

W kolejnym dniu znalazło się miejsce dla zapalen błony naczyniowej, guzów przedniego odcinka, chorób oczodołu i niedowidzenia. Przez wszystkie dni równoległe odbywały się sesje poświęcone chorobie zezowej.

Zespół lekarzy z Kliniki i Oddziału Okulistyki Dziecięcej: prof. **M. Formińska-Kapuścik**, dr **E. Flipek**, dr **E. Pieczara**, dr **L. Nawrocka** i lek. **P. Berezowski** przedstawił prace dotyczące roli czynnika TGFβ w zaćmie dziecięcej, zastosowania optycznej koherentnej tomografii siatkówki w obrazowaniu ostrego stożka rogówki oraz oceny funkcji wzrokowej po chirurgii zaćmy z implantacją sztucznej soczewki wewnątrzgałkowej. **Było to siedem naprawdę pracowitych i intensywnych dni. Kolejny kongres ESCRS już za rok, tym razem w Amsterdamie!** ●

prof. M. Formińska-Kapuścik,
dr hab. n. med. Ewa Mrukwa-Kominek,
dr Lidia Nawrocka
dr n. med. Łukasz Drzyzga,
dr Piotr Gościniwicz
Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny
Nr 5 SUM w Katowicach

Tu czują się dobrze wszystkie marzenia

Akademicki Klub Włóczęgów KAJMAN oraz Niezależny Kabaret MELONIK, tradycją związane ze Śląską Akademią Medyczną (obecnie Śląskim Uniwersytetem Medycznym), świętowały w dniach 28-30 września br. w Ośrodku Leśnica w Brennej swoje czterdziestolecie.

W spotkaniu wzięło udział 90 członków i sympatyków klubu i kabaretu. Filmowała telewizja. Były też zdjęcia reporterów.

Uroczystości jubileuszowe w Brennej były niekończącą się radością ze spotkania po nawet kilkudziesięciu latach przerwy, okraszona wspomnieniami ze wspólnie przeżytych momentów szczęścia, bo przeszłość zapamiętuje przecież tylko takie chwile, ukoronowaną wzruszającym występem Kabaretu Melonik.

Byli tacy, którzy dotarli na ten jubileusz z Kanady, z USA, z Niemiec. Inni z Warszawy lub mniej oddalonych zakątków Europy. Życzenia przesłali też ci, którzy do Brennej dojechać nie mogli, np. z Thaiti Moorea Bora-Bora, z Austrii czy też z bliższej naszemu sercu Litwy.

Niektórzy z tych „niedotartych” ze świata pisali później, że tego uroczystego dnia nosili klubowy beret na głowie i inne oznaczenia czy też pamiątki z czasu ich aktywnego życia w społeczności Klubu, które przypięli do marynarki lub bluzki, by poczuć się znowu „jak u siebie w domu”, związani z tradycją i „z tymi, co teraz w Brennej świętują”.

Skąd tyle entuzjazmu z powodu czterdziestej rocznicy urodzin jakiegoś „kajmana, południowoamerykańskiego krokodyla”?

W 1972 r. ośmiu studentów Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach założyło klub kajakowy KAJMAN. Czy inspiracją dla nazwy miał być tylko wygrzewający się pod słońcem w Amazonii płaz, czy też „kajak” i „man”, jako symbol męczyzny gotowego podjąć trudy każdego ryzyka, dzisiaj nie można już tego ustalić i dzisiaj to nieistotne. Faktem jest, że wówczas ośmiu na każde ryzyko zdecydowanych śmiałków wybrało się, podpierając siłą wiosła, rzekami Orawą, Wagiem i Dunajem w kierunku Turcji. Ich podróż inspirowana była książką pt. „Kajakiem do Minaretów”, autora i prekursora takiej podróży w latach trzydziestych zeszłego stulecia, dr Wacława Korabiewicza, wówczas wileńskiego studenta medycyny, później jednego z pierwszych lekarzy statku szkoleniowego Polskiej Marynarki „Daru Pomorza”, dalej lekarza okrętowego największego przedwojennego polskiego liniowca MS Piłudski, (zatonionego przez Niemców u brzegu Anglii),



Pamiątkowa fotografia w 40. rocznicę powstania KAJMANA.

człowieka szanującego wszystko co ludzkie, badacza etnografa, fascynata natury, wielkiego patrioty, wagabundy i pisarza, który w swoich podróżniczych wspomnieniach lapidarnie rzucanymi na papier słowami, płynącymi od serca i wyobraźni, był w stanie natchnąć duchem renesansu młode pokolenie komunistycznej Polski.

W roku 1972 KAJMAN do granic Turcji nie dociera. Jego kajaki dopływają jedynie do stolicy Jugosławii, do Belgradu. Po tym wyczynie KAJMAN nabiera jednak pewności siebie, zdając sobie sprawę z tego, że nawet w zamkniętym komunistycznym obozie można znaleźć sposób na urzeczywistnienie pragnień młodych ludzi wykraczających poza dopuszczalne granice. Dwa lata później, w roku 1974, kajaki KAJMANA płyną znowu, tym razem z Belgradu Dunajem i Morzem Czarnym w kierunku Iraku. Do zaplanowanego celu znowu nie docierają. Z powodu zawirowań politycznych lądują na wyspach Grecji, przebijając dziobem wąskiej łódki sztormowe fale na Morzu Egejskim.

Legenda o wyczynie kajakowym zatacza coraz większe kręgi. Klub rozrasta się przyciągając atrakcjami turystycznymi, sportowymi i kulturalnymi.

W roku 1974 KAJMAN odnajduje też w ulicy Natolińskiej numer dwa w Warszawie swego mentora, doktora **Wacława Korabiewicza**, legendarnego podróżnika, który przekazuje z początkiem 1975 roku energicznym studentom ze Śląska uratowaną z wojennej zawieruchy **LAGĘ**, symbol założonego przez siebie przed wojną na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie Klubu Włóczęgów wraz z jego tradycją oraz „**życzeniem epigonów tej wspaniałej organizacji**” by „**wybrali z tej tradycji co lepsze, wzbogacili ją o własne tradycje godne epoki, w której żyją i przekazali je następnemu pokoleniu włóczęgów, dla których ojczyzną będzie cały ś w i a t**”.

Coraz większa gromada studentów ŚAM, szcycąca się od tego momentu historią zapisaną przed wojną przez klubowych współpracowników **Wacława Korabiewicza**, przez **Czesława Miłozę, Pawła Jasienicę, Ja- ▶▶▶**

Oficjalne uroczystości uświetnili: prorektor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. Joanna Lewin-Kowalik, prezes Stowarzyszenia Wychowanków ŚAM dr Maria Gajecka-Bożek, wiceprezes Warszawskiej Izby Lekarskiej dr Krzysztof Makuch, prezes ŚIL dr Jacek Kozakiewicz oraz przewodniczący Komisji Kultury ŚIL dr Grzegorz Góralski.

JM Rektor SUM w Katowicach, prof. Przemysław Jałowiecki, przesłał list z osobistymi gratulacjami i życzeniami.

roślawa Iwaszkiewiczza, Tadeusza Ginko oraz wielu, wielu innych światopoglądowo aktywnie kształtujących otoczenie postaci, grupa ta teraz nosząca na piersi tytuł **Akademicki Klub Włóczęgów KAJMAN**, przejmując postawione im zadanie. Ojczyzną AKW KAJMAN staje się faktycznie cały świat, ten mały, drzemający w sercu każdego myślącego człowieka i ten największy, rozciągający się poprzez kontynenty. Każda inicjatywa niosąca ze sobą pochodnię aktywności innego ducha niż ten nakazany jeszcze przed stanem wojennym oraz po jego wprowadzeniu, czy jeszcze później, znajduje KAJMANA otwarte szczęki. KAJMAN polyka, nie robiąc nikomu krzywdy. W Klubie czują się dobrze wszystkie marzenia, te spełniane szybko, nierzadko natychmiast, i te, którym przyszłość je obiecała. Rozrastający się w latach siedemdziesiątych liczebnie Akademicki Klub Włóczęgów aranżuje spotkania na wodzie i na lądzie, pod hasłami odbiegającymi od tych rozpowszechnianych przez nomenklaturę. Dużą rolę odgrywają programy artystyczne współpracującego z klubem Niezależnego Kabaretu Melonik. Sklejony z KAJMANEM Klub Grotolazów organizuje w 1976 roku słynną wyprawę do Jaskini Czarnej w Tatrach, której uczestnicy spędzają bez kontaktu ze światem zewnętrznym dwadzieście jeden dni w czeluściach jej korytarzy, wykonując pomiary topograficzne oraz obserwując pod kątem medycznym reakcje organizmu w nietypowych warunkach klimatycznych i w trudnych warunkach odosobnienia. Dużą sławą cieszą się rok w rok organizowane przez KAJMANA na jeziorach i rzekach Mazur i pojezierza zachodniego tzw. „Rancho”, za każdym razem w innym polskim krajobrazie, zawsze z innymi, niepowtarzalnymi atrakcjami, tworzonymi przez zaskakujących pomysłowością jego uczestników. W latach siedemdziesiątych AKW KAJMAN staje się szybko platformą dla szukających dystansu od nudy codziennego życia młodych ludzi i jest od tej pory przez wszystkie kolejne lata spoiwem dla dobrowolnie w nim poruszających się indywidualności. W trudnych latach osiemdziesiątych młodsze pokolenia studentów przejmują pałeczkę, czyli klubową LAGĘ, ożywiając życie studenckie nowymi pomysłami realizowanymi w Śląskiej Akademii Medycznej. Wszystkich wypraw i inicjatyw w tych dwóch dziesięcioleciach nie sposób wliczyć. Nie sposób też wliczyć wszystkich imion i nazwisk osób poruszających życie w naczyniach KAJMANA. Każda z nich, reprezentująca setki niepowtarzalnych, kreatywnych i wspaniałych charakterów, każda z nich zasługuje na osobną biografię, połączoną nicią podobnych zainteresowań i nierozzerwalnej przyjaźni z pozostałymi. Po uzyskaniu niepodległości w latach dziewięćdziesiątych aktywność Klubu Włóczęgów w Śląskiej Akademii Medycznej przez

brak zainteresowania w środowisku studenckim przejściowo ustaje. Weterani AKW KAJMAN przenoszą jednak ducha klubu na swoje spotkania poza uczelnię. Klub organizuje wyprawy na rzeki Ukrainy i Litwy, czy też te najpiękniejsze w Polsce, zawiązuje serdeczny kontakt z reaktywowanym przez dr. Waclawa Korabiewicza, jeszcze przed jego śmiercią (1994), **Klubem Włóczęgów Wileńskich na Litwie**. Członkowie i sympatycy Akademickiego Klubu Włóczęgów KAJMAN, korzystając z obecnej swobody poruszania się „bez gra-

Była radość ze spotkania nawet po kilkudziesięciu latach przerwy, okraszona wspomnieniami ze wspólnie przeżytych momentów szczęścia, bo przeszłość zapamiętuje przecież tylko takie chwile...

nic”, wspinają się też na Mt. Everest lub na Kilimandżaro, zapędzają się do Chin i dobrowolnie na Syberię. Pod żaglami śmigają po morzach i oceanach lub motocyklem po drogach i bezdrożach innych kontynentów. Inni wślizgują się w ciemne korytarze nieodkrytych do tej pory jaskiń na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej i eksplorują je naukowo.

Wszyscy indywidualni zdobywcy nowych przestrzeni dzielą się nią podczas licznych wspólnych spotkań lub „elektronicznie”. Utalentowani artystycznie organizują wernisaże owoców swoich rzeźbiarskich i fotograficznych pasji. Młoda studentka Uniwersytetu Śląskiego „rozwprawia” się licencjatem z historią KAJMANA.

To tylko fragmenty najnowszego „curriculum vitae” AKW KAJMAN, pisanego już nie tylko przez związanych ze Śląską Akademią Medyczną weteranów, lecz coraz liczniejszą grupę wspaniałych członków i sympatyków z innych środowisk zawodowych Śląska i z poza niego.

W ostatnich dniach, dzięki kontaktowi z pełną energii studentką, reprezentantką Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, powróciła też nadzieja na kontynuowanie tradycji Klubu na macierzystej uczelni.

W jednym z telewizyjnych programów TVP Historia, w 2009 r. prof. **Anna Niesiołowska** i red. **Rafał Ziemkiewicz** dochodzą do pejoratywnej konkluzji, że przedwojenny, wileński **Klub Włóczęgów** był tworem jedynie towarzyskim, nie zasługującym na większą uwagę, ponieważ „za mało poli-

tyczny, czyli nieoddziaływujący historycznie na masy”. Można polemizować z tą opinią twierdzeniem, że być może właśnie ta „towarzystwość” i możliwość swobodnej wymiany myśli wśród przyjaciół była wyzwalającym motorem, zapalnikiem bomby, czy też rakieta, dla żonglerów „intelektu i pióra”, z których przynajmniej czterech w historii literatury polskiej znalazło poczytne miejsce, w tym jeden w aurze Nobla. Pozostałym przedwojennym członkom Klubu, przedstawicielom innych zawodów, w Sztokholmie, niczego nigdy nie przyznano, chociaż wiele z tych postaci nosiło profesorskie togi, a nawet jeśli nie, nawet jeśli były to tylko zwykłe, „sciochrane” przez obozy jenieckie czy upokorzenia lat powojennych spodnie, marynarki czy sukienki, to i tak miały one blask czystości ideału, dyscypliny, solidności, uczciwości, szczerości i najgłębszej przyjaźni.

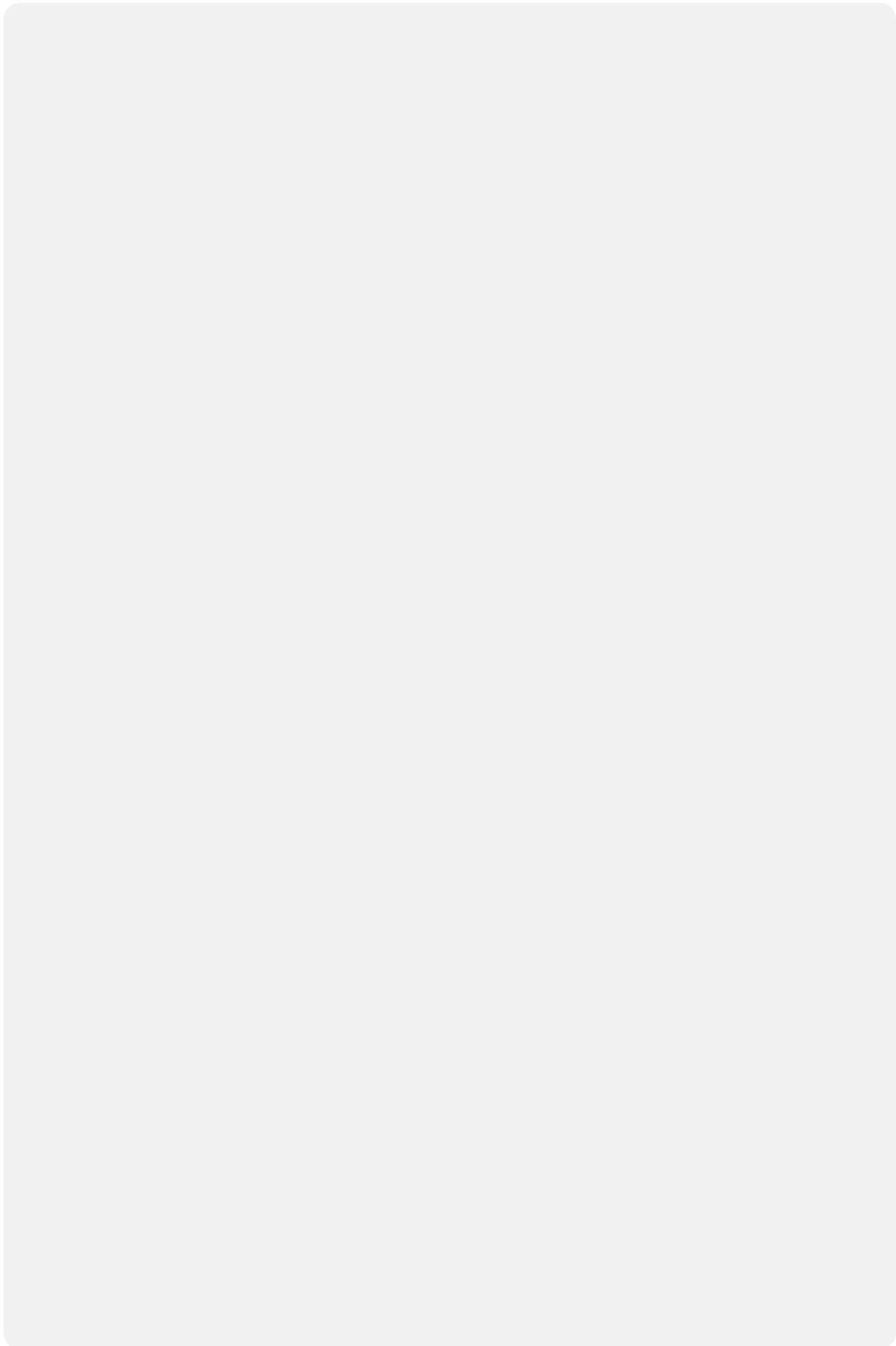
Akademicki Klub Włóczęgów KAJMAN pielęgnuje te tradycje do dzisiaj, też nie licząc na nagrody. ●

Andrzej Woźniak



rys.: Katarzyna Wiśniewska

Czy taki właśnie sympatyczny krokodyl z Amazonii stał się na tyle lat symbolem wędrówek, przygody i przyjaźni?



I Międzynarodowy PUCHAR POLSKI LEKARZY I FARMACEUTÓW

w narciarstwie alpejskim i klasycznym 1-3 lutego 2013 r.

Serdecznie zapraszamy Koleżanki i Kolegów wraz z rodzinami do Ustronia, gdzie odbędzie się I Międzynarodowy Puchar Polski Lekarzy i Farmaceutów w narciarstwie alpejskim i klasycznym. Celem tej pierwszej tego typu imprezy sportowej organizowanej w naszym kraju, jest integracja środowiska lekarzy i farmaceutów, uprawiających najbardziej popularne sporty zimowe.

Rywalizacji sportowej towarzyszyć będzie Konferencja Medycyny Sportowej (1 lutego – piątek, Sport-Klinika Żory), w trakcie której pragniemy przedstawić różne aspekty sportu: od żywienia, przez fizjologię i biomechanikę, aż po kontuzje, zaopatrzenie ortopedyczne oraz leczenie rehabilitacyjne. Program mistrzostw obejmuje trzy dni zawodów. W piątek, 1 lutego, w godzinach popołudniowych odbędzie się pierwsza z dyscyplin alpejskich – slalom.

W sobotę 2 lutego w Ustroniu na Czantorii będą miały miejsce zawody: w narciarstwie alpejskim: slalom gigant (dwa przejazdy) oraz w zawody skitour'owe.

W sobotę zapraszamy również na „Weekend ze Sport-Kliniką”. Do dyspozycji rodzin i osób towarzyszących będzie szkoła narciarska i profesjonalni instruktorzy: na Czantorii szkoła narciarstwa alpejskiego, na Bulwarach szkoła narciarstwa biegowego. Zawodnicy i osoby towarzyszące będą miały również możliwość wypożyczenia i testowania nart. Zapraszamy również na jedyne w swoim rodzaju „zawody drużynowe na wesoło.”

W sobotę, po zakończeniu zawodów, odbędzie się wspólne spotkanie, połączone z rozdaniem nagród i uroczystą kolacją.

W niedzielę 3 lutego w godzinach porannych odbędą się zawody w narciarstwie klasycznym na Bulwarach lub Kubalonce: bieg masowy na dystansie K 5 km, M 10 km (w zależności od warunków pogodowych). Zapraszamy również na treningi slalomu na Czantorii, które będą się odbywały już od początku grudnia, przy dobrych warunkach śniegowych.

I Międzynarodowy
PUCHAR POLSKI LEKARZY I FARMACEUTÓW
w narciarstwie alpejskim i klasycznym



Szczegółowy program godzinowy zawodów i konferencji oraz inne informacje organizacyjne podamy już w kolejnym numerze. Więcej informacji znajduje się na stronie internetowej poświęconej zawodom: www.sport-klinika.pl/sportowy-weekend.html oraz pod numerem telefonu 32 475 93 78, e-mail: puchar@sport-klinika.pl.

Serdecznie zapraszamy! ●

**Mariusz Smolik,
Piotr Zagórski
oraz Zarząd Sport-Kliniki w Żorach**

Zawody zostały objęte patronatem medialnym „Pro Medico”.

Mistrzostwa i konferencję organizuje Sport-Klinika we współpracy ze Śląską Izbą Lekarską, Śląską Izbą Aptekarską, firmą Greenland Sp. z o.o. i Stowarzyszeniem Promocji i Rozwoju Ustronia. Patronat nad konferencją i zawodami objęło Polskie Towarzystwo Medycyny Sportowej – Oddział Śląski, Polski Związek Narciarski oraz Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach.

Nie tylko medale

Jubileuszowe, X Igrzyska Lekarskie w Zakopanem (wrzesień 2012) już dawno za nami, ale cały czas napływały sprawozdania, relacje i sportowe refleksje. Dr **Marek Trzysiński** napisał co prawda: „*Nie o medale tutaj chodzi, tu się liczy udział nasz*”, ale medali lekarze ŚIL i tak przywieźli w bród. Medyk Zabrze został ponownie piłkarskim Mistrzem, po raz trzeci z rzędu. W relacji dr. **Mateusza Tajstry** przeczytaliśmy: m.in. „*Finał uczczony pamiątką dla wszystkich „kołyską” na cześć niedawno urodzonego Jasia, syna naszego stopera Maćka Pozowskiego. Dekoracja medalowa okraszona przymiłym gestem organizatorów – wyróżnieniem dla Damiana Kaweckiego (naszego kapitana) i Andrzeja Wnęka za udział we wszystkich 10 edycjach Igrzysk oraz nagrodą indywidualną.*”

O zdobytych złotych, srebrnych i brązowych napisali do nas m.in. dr:

► **Grażyna i Przemysław Chmichewscy** – komplet złotych medali w konkurencjach strzeleckich

► **Łukasz Lubelski** – cztery złote i dwa srebrne medale w biegach

► **Marzena Morawiec-Trzysińska** – pięć medali w lekkiej atletyce i siatkówce plażowej („*Wiele wrażeń dostarczył mi mój sześćoletni syn Mateusz, który po raz pierwszy w życiu wystartował w zawodach pływackich i był najmłodszym ich uczestnikiem*”)

► **Marek Trzysiński** – dziesięć medali w konkurencjach pływackich, srebrny medal w triathlonie

► **Danuta Ziarko** – siedem medali, w tym złoto w rzucie oszczepem (silna ekipa pływaków w składzie: **Marek Kowalczewski,**

Jerzy Sobel, Marek Trzysiński, Jan Wilczek zdobyła dziesięć złotych, dziesięć srebrnych i dziewięć brązowych medali w konkurencjach indywidualnych oraz złoto i srebro w sztafetach mix.)

► **Wojciech Kusak:** Siatkówka Halo-wa i Plażowa – Turniej żeński wywalczył pierwszy w historii złoty medal „*Turniej męski – brązowy medal, Siatkówka Plażowa (mężczyźni) – srebrny medal (Kusak/Mroczyński) i brązowy medal (Rosak/Fatyga) Siatkówka Plażowa (kobiety) – złoty medal (Ziemianek/Guz)*”.

Wszyscy podkreślali, że najbardziej liczył się udział, wspaniała atmosfera, integracja poprzez sportowe zmagania. Te chwile niech przybliży raz jeszcze rozmowa z doktorem **Leszkiem Steculą** (na następnej stronie). ●

Grażyna Ogrodowska



Od pierwszych Igrzysk Lekarskich, czyli od dziesięciu lat, nieprzerwanie bierze Pan w nich udział. Jak to się zaczęło?

Gdzieś przeczytałem ogłoszenie, że taka impreza będzie się odbywać. Wcześniej brałem już udział w lekkoatletycznych zawodach weteranów. Byłem, można chyba tak powiedzieć, w trybie startowym, więc nawet specjalnie nie musiałem się przygotowywać. Wystartowałem z ciekawości, żeby zobaczyć, kto z kolegów lekarzy jeszcze jest w jako takiej kondycji. Na uczelni od początku uprawialiśmy sport, były sukcesy drużynowe, w biegach przełajowych mieliśmy mistrzostwo Polski, potem jakieś starty indywidualne. To była fajna grupa, ale potem ci ludzie gdzieś zniknęli. W tej mojej grupie lekkoatletycznej z Rokitnicy był dr Marek Paściak, który teraz się przesiadł się na rower. Bierze udział w igrzyskach, gdzie też zdobywa medale.

Przez te dziesięć lat zaobserwował Pan jakieś zmiany w sporcie lekarskim?
Chyba coraz trudniej jest o medale.

Doktor Leszek Stecuła, specjalista medycyny rodzinnej i chorób wewnętrznych. Pracuje w NZOZ w Świętochłowicach, mieszka w Bytomiu. Reprezentował Śląską Lzbę Lekarską we wszystkich dziesięciu edycjach Letnich Igrzysk Lekarskich w Zakopanem. Zdobywając w całej historii igrzysk 27 złotych medali (23 w lekkoatletyce, 2 w scrabble i 2 w siatkówce plażowej, w tym 1 w mikście z żoną Grażyną). Co w klasyfikacji generalnej daje mu pierwszą pozycję wśród 180 odnotowanych medalistów w lekkoatletyce. Ustanowił 11 rekordów Polski weteranów, posiada 19 rekordów Polski lekarzy i trzy rekordy Igrzysk Lekarskich w Zakopanem. Oprócz sportu interesuje się także naukami ścisłymi i bierze udział w konkursie „Gry Matematyczne i Logiczne”. Jest także prezesem Górnośląskiego Klubu Scrabble i w ciągu 12 lat zorganizował w Katowicach ponad 700 spotkań zwolenników tej gry. W tegorocznych X Igrzyskach Lekarskich w Zakopanem zdobył 8 medali, w tym: 1 złoty w biegu na 100 m, 4 srebrne – w biegach na 200 m i 400 m, w skoku w dal oraz w sztafecie 4 x 100 m, 3 brązowe – w rzucie dyskiem, rzucie oszczepem i w scrabble.

27 chwil triumfu

Rozmowa z dr. Leszkiem Stecułą

Mówi Pan Doktor, że coraz trudniej zdobywa się medale, a z tych igrzysk przywiózł Pan osiem!

No tak, ale wcześniej miałem dużo złotych, a teraz tylko jeden. O medalach zresztą nie decyduje tylko forma, ale i zdrowie. Bardzo łatwo o kontuzje, było ich kilka na tych zawodach. Trzeba działać ostrożnie, nie za wszelką cenę. Większa jest też konkurencja, w dodatku znając się, nawzajem się mobilizujemy, wiedząc, że za rok się spotkamy. Każdy chce być lepszy. Podejrzewam, że wcześniej wszyscy startowali tak z marszu, a teraz każdy chociaż trochę, ale jednak się przygotowuje, dlatego wyniki są coraz lepsze. Powstała klasyfikacja rekordów lekarskich i te rekordy są poprawiane.

W czym Pan się czuje najlepiej, jaką konkurencję lubi Pan najbardziej?

Bieg na 100 metrów. Mam w nim najwięcej zwycięstw. Osiem złotych medali i jeden srebrny. Zdobyłem też złoto na dystansie 60 m, gdy bieg stumetrowy nie był rozgrywany bo zawody odbywały się na krótkiej bieżni.

Kiedy Pan Doktor trenuje i co robi, żeby po kilka razy stawać na podium?

Staram się trzy razy w tygodniu robić trening lekkoatletyczny, który uzupełniam o siatkówkę. Obecnie moja drużyna jest wysoko notowana, bo w tamtym roku zdobyliśmy puchar prezydenta Świętochłowic. Zawody sportowe to dla mnie odskocz-

nia, pewien cel. Pewno gdyby go nie było, to nie miałbym w sobie tej mobilizacji do systematycznych ćwiczeń, a tak, jeżeli jakiś cel przyświeca, to chce się go realizować. Igrzyska lekarskie, igrzyska halowe i stadionowe weteranów. Trzy takie stałe imprezy, które zamykają cały rok przygotowań.

Czy coraz więcej lekarzy bierze udział w zawodach?

Nie ogłaszają statystyk, ale jak zaczynaliśmy, to było nas czterystu, teraz ponad osiemset. Przez te lata doszły nowe konkurencje golf, triathlon, cross, ping-pong, tenis, pojawiły się gry zespołowe. Więcej dyscyplin to więcej zawodników, bo każdy znajdzie coś dla siebie. Jednak chyba najłatwiej wystartować w lekkoatletyce, bo większość z nas coś ćwiczyła, chociażby w szkole. Wystarczy małe przypomnienie i już jest łatwiej. Lekkoatletyka cieszy się popularnością również dlatego, że rozgrywane są atrakcyjne konkurencje typu skok wzwyż, rzut oszczepem, rzut dyskiem. Dyscypliny, w których praktycznie nigdzie indziej nie można się sprawdzić. Na igrzyskach każdy może zobaczyć, jak dana konkurencja wygląda, jaka jest jej technika. Kilku zawodników na pewno jest bardziej doświadczonych i oni zbierają medale, ale reszta chętnie im towarzyszy – bardziej na zasadzie zabawy, a nie rywalizacji.

A co z atmosferą igrzysk?

Jest rewelacyjna. Igrzyska to jest coś, na co się czeka cały rok. Oczywiście jeśli będą, bo za każdym razem słyszymy, że nie wiadomo. Obok zawodów zawsze jest jakaś impreza towarzysząca, wspólna zabawa wzmacnia integrację. Tu spotykają się lekarze z całego kraju. Ukończyliśmy przecież te same uczelnie, masę ludzi się znało, a potem porozeżdżało po całej Polsce. Jest to też forma spotkania towarzyskiego, choć mogłoby być jeszcze lepiej. Niestety, ciężko rozruszać nasze środowisko. Namawiam kolegów, żeby wzięli udział, ale mówią, że się nie czują na siłach, że nie są tacy dobrzy. Mówię: przyjdźcie chociaż na spotkanie towarzyskie, żeby się zintegrować, przypomnieć sobie kolegów, spotkać się. Czasem nawet chęci są, ale wielu skarży się na brak czasu i to najczęściej staje na przeszkodzie. ●

Anna Zadora-Świderek

X Regaty żeglarskie o puchar Prezesa Śląskiej Izby Lekarskiej



Zwycięzcy X Regat Żeglarskich w Rybniku.

Piękna, słoneczna pogoda powitała załogi żeglarskie i ich rodziny na Regatach żeglarskich dla lekarzy w klasie „Omega”, które już po raz dziesiąty odbyły się na Jeziorze Rybnickim. Silny wiatr sprzyjał żeglarskiej rywalizacji, umożliwiając przeprowadzenie aż pięciu wyścigów. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów i rzetelnością wyników czuwał Bosman Ośrodka „Pod żaglami”.

Zwycięzcami zostali Andrzej Kozłowski, Marek Klar i Michał Oberski – żeglarze z Tychów.

Drugie miejsce zdobyła załoga z Oświęcimia – Bartłomiej Jarnot, Justyna Jarnot, Małgorzata Samborek, Marek Klink.

Trzecie zaś katowiczanie – Michał Daab, Magdalena Mańka, Ludwik Stołtny, Robert Olech.

Najlepsi otrzymali piękne puchary, medale i cenne nagrody książkowe. Pozostali zaś i ich najbliżsi – medale za uczestnictwo. Końcowe godziny uczestnicy spędzili przy ognisku, zając pyszną grochówkę i pieczone kielbaski. Piknikowy nastrój pozwolił się wzajemnie poznać oraz sprzyjał ożywionej dyskusji o tajnikach żeglarskiego rzemiosła.

Ahoj! ●

**Za Komisję Sportu ŚIL
Tomasz Reginek**

Komunikat



**Uprzejmie informujemy,
że 1 kwietnia 2011 rozpoczęła się rekrutacja na kursy specjalizacyjne
„Zdrowie Publiczne” w ramach projektu „Pro Doctore 2 - Projekt Wspierający Rozwój
Kadr Medycznych w Województwie Śląskim”.
Nr projektu WND - POKL. 08.01.01-24-185/10
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach
Europejskiego Funduszu Społecznego.**

**W kursach mogą uczestniczyć lekarze i lekarze dentyści zamieszkałi i zatrudnieni
na terenie województwa śląskiego.**

**Warunkiem zakwalifikowania na kurs jest zatrudnienie
na zasadzie umowy o pracę lub umowy cywilno-prawnej.**

Kursy są bezpłatne.

Szczegółowe informacje dotyczące uczestnictwa w kursach można uzyskać:
**BIURO PROJEKTU: Śląska Izba Lekarska, 40-126 Katowice, ul. Grażyńskiego 49a
tel.: (32) 203 65 47 wew. 321, 322 tel. kom. +48 694 659 061, fax: (32) 352 06 38
e-mail: prodoctore@izba-lekarska.org.pl
www.izba-lekarska.org.pl/prodoctore**

Pro Memoria...



fot.: Anna Zadora-Świderek

Wszyscy wykonawcy w finale koncertu.

5 listopada w siedzibie Śląskiej Izby Lekarskiej odbył się koncert „Pro Memoria”.

Od ośmiu lat w pierwszych dniach listopada lekarze artyści działający w Komisji ds. Kultury Okręgowej Rady Lekarskiej w Katowicach organizują koncert dla upamiętnienia Koleżanek i Kolegów lekarzy, którzy odeszli „na wieczny dyżur”; w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy było ich aż dziewięćdziesięcioro pięcioro.

Licznie zgromadzonej w „Domu Lekarza” publiczności przedstawiono program artystyczny, na który składały się utwory poetyckie, wokalne i instrumentalne. Można było usłyszeć m.in. dzieła Jana Sebastiana Bacha, Fryderyka Chopina, Giuseppe Verdiego i Giacomo Pucciniego w interpretacji lekarzy dr **Krzysztofa Jarczoka** (skrzypce), dr **Urszuli Płazak**, dr **Norberta Prudla** i **Bogumiły Żołędziowskiej-Galas** (fortepian) oraz dr **Lidii Netczuk** i dr **Bibiany Sobczyk-Rosak** (vocal). Utwory muzyczne swoją poezją przeplatali dr **Eugeniusz Depta** i dr **Elżbieta Stańkowska**. Obecny był także

Chór Śląskiej Izby Lekarskiej CAMES pod dyrekcją **Doroty Dziełak-Szczepan**.

W trakcie tych swoistych „Lekarskich Zaduszek” odbyła się również promocja autorskiej płyty dr **Grzegorza Górala**, specjalisty pediatry, ordynatora WSS nr 3 w Rybniku, a prywatnie znanego muzyka i autora tekstów. Płyta „Dlaczego” dedykowana zmarłej żonie, została wydana w tym roku. Znalazło się na niej siedem poruszających utworów w wykonaniu dr. Górala, do których napisał również słowa i muzykę.

Koncert swoją obecnością uświetnili także ksiądz **Czesław Rechul** oraz profesjonalni artyści, śpiewacy Opery Śląskiej w Bytomiu i Krakowskiej Opery Kameralnej: **Mariola Płazak-Ścibich** (sopran) i **Maciej Gallas** (tenor), a także **Romuald Gizdoń** (multiinstrumentalista i aranżer) oraz **Ireneusz Wypich** (pianista). ●

Anna Zadora-Świderek

TAK NIEDAWNO BYLI JESZCZE Z NAMI...

Adel Abu-Ali żył lat 45, Ewa Andre-Kwaśnicka żyła lat 72, Jacek Bacía żył lat 72, Aleksander Bereżański żył lat 40, Janina Bielska żyła lat 74, Adam Blecharz żył lat 63, Kazimierz Błach żył lat 80, Jerzy Borys żył lat 85, Małgorzata Bucka żyła lat 55, Krystyna Buschmann żyła lat 64, Paweł Chmielowski żył lat 78, Grażyna Chojcecka-Budak żyła lat 59, Anna Czarnocka-Kwapiszewska żyła lat 83, Jacek Czech żył lat 41, Zofia Dudek żyła lat 77, Janina Essen-Wojnarowska żyła lat 81, Henryka Filus żyła lat 78, Kornel Gibiński żył lat 97, Anna Greffkowicz-Plutecka żyła lat 78, Halina Gręda-Ligęza żyła lat 66, Danuta Janiczek-Maciąg żyła lat 78, Tadeusz Janta żył lat 41, Małgorzata Janus-Spałek żyła lat 79, Natalia Joško-Wajner żyła lat 43, Ewa Kajzer-Góral żyła lat 59, Sylwia Kassel-Wusatowska żyła lat 82, Zuzanna Kaszyńska żyła lat 88, Teresa Klir żyła lat 65, Kazimierz Kłodowski żył lat 83, Leszek Kniażewski żył lat 87, Alina Konzal żyła lat 85, Joanna Kotarba żyła lat 70, Józef Kozak żył lat 80, Marta Kruczkowska żyła lat 42, Adam Kulicz żył lat 79, Maria Kwiatkowska żyła lat 67, Janina Lamprecht żyła lat 86, Aleksandra Lewalska-Piguła żyła lat 75, Michał Lichterowicz żył lat 89, Teresa Lipińska-Janczewska żyła lat 80, Rafał Łosik żył lat 33, Lucyna Machnicka żyła lat 73, Jerzy Majchrzak żył lat 87, Antonina Marcinkowska żyła lat 87, Stanisława Matejuk-Błaszczuk żyła lat 83, Andrzej Matysek żył lat 57, Maria Mniszek żyła lat 81, Jacek Musiałowicz żył lat 80, Grażyna Nowak żyła lat 50, Jan Nowak żył lat 77, Aleksander Olejniczak żył lat 82, Henryk Olender żył lat 81, Wiktor Pala żył lat 86, Mariusz Pałuszka żył lat 54, Weronika Parzoch żyła lat 81, Magdalena Piaskowska żyła lat 51, Zbigniew Podhajecki żył lat 78, Eryka Poniecka-Świątek żyła lat 74, Józef Puzio żył lat 74, Leszek Pyć żył lat 79, Eugeniusz Pyrchala żył lat 63, Marian Pyrchala żył lat 82, Anna Raus-Niemczyńska żyła lat 79, Maria Reszka-Czejka żyła lat 87, Bolesław Rutkowski żył lat 97, Teresa Rychlik-Krupska żyła lat 71, Zofia Rydzewska-Bielska żyła lat 89, Krzysztof Sachs żył lat 52, Andrzej Siewniak żył lat 53, Tadeusz Skorupka żył lat 74, Zdzisław Skulski żył lat 81, Maria Smolarek żyła lat 84, Joanna Sorek żyła lat 84, Jadwiga Spyra-Olak żyła lat 79, Aleksander Stachura żył lat 78, Henryk Stangrecki żył lat 81, Andrzej Stańkowski żył lat 62, Lech Staszewski żył lat 66, Ewa Stoińska żyła lat 93, Stefan Surowiec żył lat 87, Zofia Szadkowska żyła lat 89, Irena Szczerba żyła lat 88, Władysław Tadla żył lat 80, Aniceta Toporek żyła lat 58, Katarzyna Utrata-Banout żyła lat 49, Barbara Wacowska żyła lat 66, Zofia Waltenberger żyła lat 99, Marian Więclaw żył lat 60, Krystyna Winczakiewicz żyła lat 60, Tadeusz Wnuk żył lat 70, Edward Woźniczka żył lat 74, Marek Wyrobiec żył lat 54, Irena Zborowska-Stachowiak żyła lat 81, Anna Zerson żyła lat 48, Regina Zimna żyła lat 82.

Wrz z Ich śmiercią nasz samorząd poniósł ogromną stratę. Stałiśmy się ubożsi o Ich doświadczenie, przyjaźń, tradycję, z jakiej wyrosli i wartości, które sobą reprezentowali.

Jacek Kozakiewicz

wspomnienia, nekrologi

Śp. Doktor Adam Blecharz

(5 listopada 1949 – 2 listopada 2012)

„Odszedł najwspanialszy operator. Dzięki niej, że mogłam oddać siebie i mamę w ręce tak wspaniałego lekarza” – to jedna z wielu podobnych opinii, jakie ukazały się w Internecie po śmierci doktora Adama Blecharza.

„Pan Doktor zawsze rozmawiał ze mną szczerze, choć nigdy nie owijał w bawełnę. Do dzisiejszego dnia pamiętam świetnie, jak nawet najbardziej krępujące dla mnie chwile po zabiegu potrafił obrócić w żart i zmobilizować mnie do tego samego”. „Lekarz, który wie co mówi, a do tego nie potrzebuje USG, żeby wydać prawidłową diagnozę. Mówi prawdę bez ogródek i to jest jego zaletą, nie wadą, ponieważ nie wolno robić nadziei tam gdzie jej nie ma”.

Takim znali Go pacjenci, taki był również w kontakcie z innymi lekarzami, kolegami z pracy w szpitalu i społecznej działalności na rzecz Śląskiej Izby Lekarskiej. W ten sposób zapamiętują go również pracownicy biura Izby i „Domu Lekarza”, w którego murach dr Blecharz często bywał, do ostatnich dni aktywnie uczestnicząc w życiu śląskiego samorządu lekarskiego.

Dla wielu z nas Jego nazwisko wśród zmar-

łych w ostatnim roku dziewięćdziesięciu pięciu lekarzy, które pojawiło się w trakcie Koncertu „Pro Memoria”, odbywającego się dokładnie w rocznicę Jego 63 urodzin, było szokiem. Ze zdjęcia patrzyła na nas uśmiechnięta twarz Kolegi, Przyjaciela, Lekarza, Człowieka, który swoją wiedzą, lojalnością, dowcipem i wielkim urokiem osobistym zasłużył zjednywać sobie ludzi. W rozmowie zawsze szczerzy, cieszył się szacunkiem i to nie tylko ze strony swoich przyjaciół, ale także ludzi, z których poglądami nie zawsze było mu po drodze.

Odszedłeś pozostawiając, wielką pustkę w sercach tych, którzy Cię znali...

Uroczystości pogrzebowe Doktora Adama Blecharza, które zgromadziły tłumy pragnących uczestniczyć w Jego ostatnim pożegnaniu, odbyły się 7 listopada 2012 w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Maksymiliana Marii Kolbe w Mysłowicach Janowie. Spoczął na cmentarzu w Mysłowicach obok grobu Rodziców.

Dr n. med. Adam Blecharz był specjalistą położnikiem i ginekologiem. Zasiadał w pre-



zydiach trzech kadencji, piastując funkcję zastępcy sekretarza. Od 1997 roku do chwili obecnej nieprzerwanie zasiadał w Okręgowej Radzie Lekarskiej. Był delegatem na krajowe i okręgowe zjazdy lekarskie. Wieloletni członek Komisji Socjalno-Bytowej i Okręgowej Komisji Wyborczej ORL.

Odnznaczony Srebrną Odznaką Śląskiej Izby Lekarskiej „Zasłużony dla Lekarzy PRO MEDICO”

Ukończył Akademię Medyczną w 1974 roku i przez blisko 38 lat pracował w zawodzie lekarza, niemal przez cały ten okres związany z Kliniką Ginekologii i Położnictwa Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Od siedmiu miesięcy był ordynatorem w Powiatowym Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej w Będzinie.

Koleżanki i Koledzy

Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że w Dzień Zaduszny 2 listopada br. odszedł od nas na wieczny dyżur prawy Człowiek, wspaniały Lekarz, niosący pomoc wszystkim potrzebującym

śp.

*dr n. med. **Adam Blecharz***

specjalista położnik i ginekolog

*absolwent Akademii Medycznej w Krakowie – 1974
działający od lat w samorządzie lekarskim:
Delegat na Okręgowe i Krajowe Zjazdy Lekarzy
Z-ca sekretarza Okręgowej Rady Lekarskiej 1997-2009
Członek Okręgowej Rady Lekarskiej
Członek Okręgowej Komisji Wyborczej
Przewodniczący Komisji Prywatnych Praktyk Lekarskich
1997-2009*

Będzie nam trudno wypełnić tę pustkę.

*Jacek Kozakiewicz
wraz z Okręgową Radą Lekarską
oraz pracownicy Biura ŚIL*

*Z głębokim bólem i żalem
żegnamy naszego Przyjaciela*

śp. dr n. med.

Adama Blecharza

*specjalistę ginekologa i położnika,
wybitnego działacza
Samorządu Lekarskiego
wszystkich kadencji,
dobrego Człowieka,
oddanego swojemu środowisku,
służącego swoim ogromnym
doświadczeniem
oraz uśmiechem.*

*Adasiu bardzo nam Ciebie
będzie brakowało.*

*Komisja Socjalno-Bytowa
Śląskiej Izby Lekarskiej*

„...śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”

W imieniu Okręgowej Rady Lekarskiej
Beskidzkiej Izby Lekarskiej w Bielsku-Białej,
Członków Beskidzkiej Izby Lekarskiej w Bielsku-Białej
oraz własnym

składam wyrazy najgłębszego żalu i
prawdziwego smutku z powodu śmierci
śp.

dr n. med. **Adama Blecharza**

Łączymy się z Rodziną w nieutulonym bólu.
Pozostajemy z tymi, którzy odeszli do wieczności,
a których zbyt wcześnie zabrał okrutny los.

We wszystkich naszych sercach
długo będzie trwać pamięć o Nim.
Z najgłębszymi słowami współczucia i bólu.

Zyta Kaźmierczak-Zagórska
Prezes
Okręgowej Rady Lekarskiej
Beskidzkiej Izby Lekarskiej w Bielsku-Białej

Z głębokim żalem i smutkiem środowisko lekarskie
przyjęło wiadomość o śmierci

śp.
dr n. med.

Bolesława Rutkowskiego

współtwórcy polskiej anesteziologii
i medycyny bólu.

Odszedł prawy Człowiek,
nasz Drogi Kolega
i nieoceniony Współpracownik,
niezwykle oddany Lekarz,
wspaniały specjalista,
niosący pomoc wszystkim potrzebującym.

Rodzinie i Najbliższym składamy
serdeczne wyrazy współczucia

Jacek Kozakiewicz,
w imieniu
Okręgowej Rady Lekarskiej w Katowicach

Śp. Doktor Krystyna Winczakiewicz (1952-2012)

„A kto nas teraz będzie leczyć?”

Krystyna Winczakiewicz z domu Kuzera urodziła się 15.01.1952 r. w Jaworznie. Po ukończeniu szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego podjęła studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Krakowie. Dyplom lekarza uzyskała w 1975 roku. Pierwszy stopień specjalizacji z otolaryngologii uzyskała w 1979 roku, a drugi stopień w 1987. Specjalizację z alergologii uzyskała w 1993 roku.

W latach 1975-1982 pracowała w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w oddziale laryngologii dziecięcej w Katowicach-Załężu. Przez dwa lata pracowała na kontrakcie w Libii. Od 1983 r. była zatrudniona w Górnośląskim Centrum Medycznym w Katowicach Ochojcu w III Klinice Laryngologii, następnie w Oddziale Laryngologicznym GCM. Ponadto pracowała w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego (1977-1980), w Zakładzie Opieki Zdrowotnej Lecznictwa Zamknię-

tęgo w Katowicach (1984-1985) oraz w Górnośląskim Zespole Opieki Zdrowotnej w Katowicach (1987-1997). Przez całe swoje życie zawodowe niezwykle aktywnie pracowała w oddziale oraz w poradniach specjalistycznych, aż do chwili przejścia na emeryturę (31.12.2011) pełniła dyżury w Oddziale Laryngologii. Doktor Krystyna Winczakiewicz nieustannie podnosiła swoje kwalifikacje w dziedzinie alergologii, uczestnicząc między innymi w konferencjach i sympozjach naukowych organizowanych w kraju i za granicą.

Była osobą bardzo rodzinną. Pomimo że poświęciła większość życia na leczenie swoich pacjentów, zawsze dbała o bliską i dalszą rodzinę. Nigdy nie odmawiała pomocy chorym. Zawsze życzliwa dla młodszych kolegów chętnie dzieliła się wiedzą i doświadczeniem.

Kiedy przechodziłem obok gabinetu



dr Krystyny Winczakiewicz, usłyszałem, jak jeden z pacjentów, czytając nekrolog, powiedział „a kto nas teraz będzie leczyć?” O szacunku, wdzięczności i pamięci o dr Krystynie Winczakiewicz świadczą tłum osób towarzyszących Jej w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku.

Została pochowana w rodzinnym grobowcu w Jaworznie 21 lipca 2012 roku.

Śp. Dr Jan Nowak (1934-2011)

*„Nie umiera ten, kto trwa
w sercach i pamięci naszej”*

w pierwszą rocznicę śmierci

Mieliśmy szczęście Go znać i z Nim pracować...

W chłodny, grudniowy dzień 2011 roku na cmentarzu w Katowicach Panewnikach rodzina, bliscy znajomi i pacjenci towarzyszyli w ostatniej drodze znanemu śląskiemu chirurgowi Doktorowi Janowi Nowakowi.

Urodził się w Chorzowie w 1934 roku. W 1958 roku uzyskał tytuł lekarza medycyny w Śląskiej Akademii Medycznej. Swoją karierę zawodową rozpoczął jako asystent w Oddziale Chirurgicznym Szpitala Miejskiego w Katowicach Wełnowcu. W tym samym okresie, dorabiając, jak wszyscy lekarze, był również lekarzem higieny szkolnej i chirurgiem Przychodni Obwodowej w Katowicach-Ligocie.

W 1959 roku na dwa lata został powołany do odbycia obowiązkowej służby wojskowej i został skierowany do Żar. W 1964 roku uzyskał I° specjalizacji z chirurgii ogólnej i zostaje zatrudniony jako asystent w Klinice Chirurgii Ogólnej Śląskiej Akademii Medycznej w Bytomiu w zespole Prof. Sadlińskiego. W 1968 roku uzyskał II° specjalizacji a w 1973 roku obronił pracę doktorską. Już jako adiunkt, w 1974 roku, wraz z zespołem prof. Górki został pracownikiem Kliniki Chirurgii Przewodu Pokarmowego w Katowicach Ligocie, gdzie pracował do 2000 roku. W międzyczasie pełnił jeszcze inne funkcje medyczne, (m.in. w pogotowiu ratunkowym przez 10 lat) a następnie, wraz ze zdobywanym prestiżem, kolejne funkcje zarządcze. Przez cały okres pracy w Klinice Chirurgii Przewodu Pokarmowego był ordynatorem jednego z odcinków. W międzyczasie pełnił również role administracyjne, m.in. dyrektora Centralnego Szpitala Klinicznego (1981-1982), a następnie do 1992 roku zastępcy dyrektora ds. lecznictwa.

Był konsultantem wojewódzkim ds. opiniowania wniosków sanatoryjnych. W trakcie pracy w Klinice Chirurgii Przewodu Pokarmowego stworzył jedną z najlepszych zabiegowych pracowni endoskopowych w zakresie górnego i dolnego odcinka przewodu pokarmowego. Odbył w tym zakresie szkolenia w ośrodkach zagranicznych o międzynarodowej sławie.

Będąc kierownikiem pracowni, wykonał osobiście kilkanaście tysięcy endoskopii górnego i dolnego odcinka przewodu pokarmowego. Wykonywał czasami unikatowe i nadzwyczaj trudne zabiegi, które wprowadzał jako jeden z pierwszych w Polsce, m.in. endoskopowe sklerotyzacje żyłaków przełyku, poszerzanie zwężeń przełyku, wpustu, zespołów operacyjnych przełyku, żołądka i jelit – z zastosowaniem lasera i przy pomocy balonu, endoskopowe elektrowycięcia i rozcięcia, wziernikowania śródoperacyjne, wziernikowania przez przetoki zewnętrzne żołądka, jelit.

Był autorem i współautorem wielu prac ogłoszonych drukiem oraz przedstawianych na kongresach w kraju i za granicą. Został uhonorowany w 1988 r. Odznaką Honorową „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” MZiOS oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Tyle suche fakty, które można zamieścić w bardzo oficjalnej notce biograficznej dotyczącej tego wspaniałego chirurga, ale tak naprawdę my wszyscy, którzy znaliśmy Jasia jako wspaniałego człowieka, możemy powiedzieć o nim znacznie więcej, bowiem pod maską nadzwyczaj poważnej, niekiedy wydającej się oschłej i niedostępnej osoby, krył się wspaniały, serdeczny i nadzwyczaj przyjacielski człowiek. Pełen dystansu do siebie i świata, lojalny przyjaciel. Lubił zakpić z cudzej próżności i lekkomyślności, ale bez chęci poniżenia, potrafił wytknąć wady, ale nie potępiał. Dla wielu z nas, którzy rozpoczęli pracę w Klinice Chirurgii Przewodu Pokarmowego, był na początku nadzwyczaj wymagającym nauczycielem, ale przede wszystkim wzorcem, który odcisnął piętno na pracy zawodowej wielu z nas. Potrafił być absolutnie perfekcyjny w swoich analizach stanu pacjenta, jak również nigdy nie odpuszczał tzw. przypadków trudnych, starając się do końca walczyć o chorego.

Anegdotyczne prawie stały się Jego analizy przypadków przeprowadzane podczas porannych odpraw na Oddziale. Sformułowania w stylu „Panie kolego dokładniej, bo każda taka informacja to dezinformacja” czy też powiedzenie „Niech Pan proszę...”, po którym następował szereg poleceń, niekiedy wypowiedane w spo-



sób bardziej zdecydowany i nawet mniej miły, były stałym elementem naszej pracy. Przeżywaliśmy z Nim olbrzymi problem, jakim stało się uczulenie na lateks i przewlekłe zapalenie skóry, które odsunęło Go od stołu operacyjnego. Ci z nas, którzy mieli przyjemność operować z nim jeszcze, wspominają Jego olbrzymią rozwagę w polu operacyjnym oraz nadzwyczaj fineryjny sposób operowania. Podziwialiśmy również to, że potrafi znaleźć swoje miejsce, pomimo takiego stanu zdrowia w zespole chirurgicznym, będąc jego absolutnie pełnowartościowym członkiem. Umiał skupiać wokół siebie ludzi, interesować się również ich sprawami prywatnymi, robiąc to jednak nadzwyczaj taktownie i delikatnie. Był niekwestionowanym autorytetem, a wynikało to z autentycznego szacunku pracowników dla jego wiedzy i sposobu postępowania.

W dniu pogrzebu na wielu z nas olbrzymie wrażenie sprawiło bardzo osobiste wystąpienie Jego syna, który w sposób tak ciepły przedstawił sylwetkę Doktora. Wiele osób dowiedziało się, że był człowiekiem kochającym muzykę, lubiącym i chłonącym świat, podróżnikiem nadzwyczaj wnikliwym. Przede wszystkim był człowiekiem, który ponad wszystko ceniał dom, rodzinę i swoich najbliższych. Możemy stwierdzić, że mieliśmy szczęście Go znać i z Nim pracować.

**dr Józef Kurek
we współpracy
z dr Elżbietą Mansfeld
oraz dr. Jarosławem Słotą**

Gliwickie Centrum Medyczne Sp. z o.o.
w Gliwicach
ul. Kościuszki 29
zatrudni lekarzy specjalistów z zakresu:
chorób wewnętrznych,
kardiologii,
anestezjologii.
Oferty przyjmuje Dział Kadr tel. 32 461 33 97,
e-mail: kadry@szpital.gliwice.pl

Zapraszamy do współpracy lekarzy specjalistów NZOZ Bytom, Chorzów;
tel. 502 568 844, 32 241 37 14

NZOZ w Rudzie Śląskiej zatrudni lekarza dentystę w ramach NFZ
i prywatnie; tel. 601 448 788

Sprzedam NZOZ STOMATOLOGIA w Bytomiu, dochodowy, nowoczesny,
20 lat tradycji (duża baza pacjentów), 3 stanowiska, pracownia RTG +
panorama. Pow. lokalu 113 m kw.; tel. 502 222 502

Badania kliniczne, szkolenia i doradztwo. www.trial-med.pl

Wynajmę gabinet stomatologiczny w centrum Gliwic; tel. 509 833 248,
<http://muputi.com/gabinet>

Gabinet w centrum Gliwic zaprasza do współpracy ambitnego
stomatologa; tel. 606 371 728

PRIMA-DENT w Jastrzębiu Zdroju zatrudni lekarza stomatologa. Możliwość udostępnienia mieszkania. Kontakt: 604 107 671,
ppprimadent@gmail.com

Zatrudnię stomatologa w nowoczesnym gabinecie w Jastrzębiu Zdroju;
tel. 502 566 504

Odstąpię w pełni wyposażony gabinet stomatologiczny z rtg;
tel. 501 636 304

RYBNIK. Do wynajęcia gabinety lekarskie. www.gabinety-rybnik.pl,
tel. 600 965 847

Zespół prywatnych gabinetów lekarskich w centrum Gliwic nawiąże
współpracę z lekarzami następujących specjalności: alergolog, diabetolog,
dermatolog, endokrynolog, laryngolog, kardiolog, lekarz medycyny
estetycznej, pulmonolog, radiolog, stomatolog; tel. 501 435 257

NPZOZ „Medical M&S” w Czeladzi zatrudni lekarza w POZ;
tel. 501 560 695, 663 928 293

Gabinet stomatologiczny ze sprzętem stałym wynajmę
32 218 81 44, 32 328 84 34

Samodzielny Wojewódzki Szpital dla Nerwowo
i Psychiczenie Chorych w Branicach
zatrudni lekarza rehabilitacji medycznej, lekarzy psychiatrów,
małżeństwo psychiatra-neurolog, psychiatra-internista,
lekarzy w trakcie specjalizacji lub chętnych do specjalizacji w zakresie
psychiatrii.

Oferujemy bardzo dobre warunki placowe
oraz nowe mieszkanie służbowe;
kontakt pod numerem telefonu: 77 403 43 07 lub e-mail sws.kadry@op.pl

Gabinet rehabilitacji podejmie współpracę z lekarzem ortopedą;
tel. 505 945 341

Wynajmę pomieszczenie 100 m² lekarzowi, pełny komfort
Bytom śródmieście Pl. Akademicki; tel. 796 561 613

Zatrudnię dentystę w Zawierciu. Wymagana działalność gospodarcza.
Tel. 32 670 92 82, 602 349 923

Gabinety lekarskie do wynajęcia w Gliwicach; tel. 605 124 213

Specjalna oferta dla lekarzy – zabezpieczenie na wypadek utraconego
dochodu wskutek wypadku lub choroby.

Najwyższe na rynku sumy ubezpieczenia od 100 tys. – 10 mln zł bez
podatku dochodowego.
Renomowany ubezpieczyciel Lloyd's.
Obsługa Perfect Niezależne Doradztwo Finansowe;
tel. 502 680 387, 503 155 420, 661 974 719, 603 783 506, 795 520 207

Wojewódzki Szpital Chorób Płuc i Rehabilitacji w Jaroszewcu,
ul. Kolejowa 1a zatrudni lekarza Młodsze Asystenta na Oddziale
Gruźlicy i Chorób Płuc; tel. 32 642 80 31, 32 642 80 90 wew. 58

Praca dla stomatologów, ortodontów i chirurgów stomatologicznych
w Pszczynie; tel. 785 147 278

NZOZ Silesia w Czechowicach-Dziedzicach pilnie poszukuje lekarza
do pracy w POZ w dowolnej formie zatrudnienia, korzystne warunki
wynagrodzenia; tel. 609 693 754

Poradnia PRYZMAT–OKULISTYKA w Gliwicach zatrudni lekarza okulistę;
tel. 32 301 03 27, e-mail: biuro@pryzmat-okulistyka.pl

NZOZ „VITA” Sp. z o.o. w Brzeszczach poszukuje lekarzy do pracy
w poradniach:
POZ, rehabilitacyjnej, reumatologicznej, medycyny pracy
oraz onkologa, angiologa,
certyfikowanego specjalistę psychoterapii uzależnień;
tel. 32 211 12 19

NZOZ Katowice zatrudni lekarza do pracy w poradni pediatrycznej, pełny
wymiar zatrudnienia, forma umowy do uzgodnienia; tel. 502 168 351

Zatrudnię stomatologa w Piekarach Śląskich
w ramach NFZ i prywatnie; tel. 664 555 575

Do wynajęcia lokal na pracownię protetyczną, gabinety lekarskie
w budynku NZOZ-u (dobra lokalizacja, parter, podjazd dla inwalidów,
parking); tel. 32 422 28 99, 601 435 537

Zespół Opieki Zdrowotnej w Świętochłowicach Sp. z o.o. zatrudni lekarzy
specjalistów z zakresu chorób wewnętrznych lub lekarzy w trakcie specja-
lizacji; tel. 32 245 50 41 wew. 209

Reklama

szukam pracy

Lekarz otolaryngolog i lekarz medycyny pracy szuka dodatkowego zatrudnienia w Tychach i najbliższej okolicy; tel. 604 544 204

Specjalista dermatolog-wenerolog z 20-letnią praktyką kliniczną i ambulatoryjną nawiąże współpracę w okolicy: Tychy, Ruda Śląska, Katowice; tel. 602 437 604

Laryngolog szuka pracy; tel. 514 195 132

Endokrynolog, ginekolog szuka pracy; tel. 32 241 37 14, 502 568 844

Internista II stopień specjalizacji poszukuje pracy w POZ na terenie Katowic oraz okolic; tel. 795 452 289

Lekarz rencista z wieloletnim doświadczeniem posiadający praktykę lekarską podejmie pracę w POZ w okolicy Zawiercia, Poręby, Myszkowa, Żarek, Lelowa, Św. Anny, Przyrowa i in.; tel. 796 561 613

Specjalista laryngolog szuka pracy w Katowicach lub najbliższej okolicy; tel. 606 131 243

Okulista poszukuje pracy w dowolnym wymiarze godzin; tel. 748 519 102

Lekarz z uprawnieniami do wykonywania badań endoskopowych (kolo-, gastro-) podejmie dodatkową pracę. Oferty na adres: endoskopia600@interia.pl

Lekarz dentysta po stażu podyplomowym w ACS, złożony LDEP, ambitny, samodzielny, dobry kontakt z pacjentem szuka pracy na terenie Gliwic i okolic; tel. 663 994 927, e-mail: k.m.kasprzyk@gmail.com

Specjalista ginekolog posiadający praktykę podejmie pracę lub współpracę; tel. 536 351 365

Pediatra podejmie pracę w POZ w Katowicach lub najbliższej okolicy (Chorzów, Ruda Śląska, Świętochłowice); tel. 663 858 380

Reklama